DZIŚ W NUMERZE: Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego

ŚRODA
23 czerwca 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 173 (1202) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 5 zł

GDYNI HANDLU MORSKIEGO

Niezwykły wyczyn przodownika kop. Makoszowy

Rekord ogólnopolski pobity

Z piątej wielkiej narady Przemysłu Węglowego

Gliwice (bp). Przodownik kopalni „Makoszowy" — Czesław Zieliński, wykonał w maju 451 procent normy, do 21 czerwca osiągnął 600 procent normy i do końca czerwca pobije znacznie ogólnopolski rekord w wydobyciu węgla — oświadczono na naradzie kierowników poszczególnych zakładów Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, która odbyła się w dniu 21 bm.

W naradzie wzięli udział: generalny dyrektor CZPW inż. F. Topolski, przedstawiciele dyrekcji naczelnych, zarządu głównego CZZG i wojewódzkich komitetów partij politycznych.

Była to piąta tego rodzaju wielka narada w przemyśle węglowym, mająca na celu podniesienie ilości i jakości produkcji w zakładach poszczególnych Zjednoczeń.

Po zagajeniu obrad przez nacz. dyr. dr. Tuchołkę dyrektorzy Nowakowski i Nassiusy złożyli sprawozdanie z wykonania planu wydobycia za miesiąc maj i czerwiec oraz planu finansowego, z których wynika, że **Zjednoczenie Gliwickie w maju wykonało 103,2 proc. planu, a w czerwcu wykonało w 102,5 proc.**

Aby podnieść produkcję o 820 ton dziennie potrzeba jest Zjednoczeniu w III i IV kwartale 800 fachowców, którzy by pracowali na dole. Mimo wszystkich tych trudności wzrasta produkcja poszczególnych kopalń: **„Bielszowice", „Knurów" i „Zabrze-Zachód" osiągnęły 100 proc wydobycia przedwojennego, a nawet znacznie więcej. Poza tym wyraźna jest poprawa jakości produkcji.**

Z kolei referat o sytuacji w przemyśle węglowym wygłosił inż. Respondek, po czym składali sprawozdania dyrektorzy poszczególnych kopalń i koksowni Zjednoczenia. Ze sprawozdań wynika, **że znaczna część kopalń wykonała już plan półroczny, mimo braków w zaopatrzeniu materiałowym, dzięki wzmożonemu wszędzie współzawodnictwu indywidualnemu, zespołowemu, międzyoddziałowemu i międzyzakładowemu. Rewelacją dla zebranych były wyniki współzawodnictwa na kop. „Makoszowy", gdzie przodownik Czesław Zieliński w maju wykonał 451 proc. normy, do 21 czerwca osiągnął już 600 proc. normy i do końca miesiąca pobije rekord ogólnopolski.**

Przy Zjednoczeniu obejmującym 7 kopalń i 2 koksownie istnieje 6 cegielń, które osiągnęły w maju 143,9 proc planu. W współzawodnictwie wzięło udział 80 proc załóg.

Przedstawiciel Woj. Komitetu Partii Robotniczych Knapczyk w przemówieniu swym podkreślił konieczność żywszego interesowania się partii i kół na terenach poszczególnych zakładów zagadnieniami gospodarczymi, celem wygrania walki o węgiel. W dyskusji poruszono największą bolączkę poszczególnych kopalń, a mianowicie sprawy mieszkaniowe.

Z kolei zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której zobowiązali wykonać roczny plan państwowy wydobycia węgla do dnia 4. 12. 48 r., zwiększyć średnią wydajność na robotniko-dniówkę zarówno przez usprawnienie organizacyjno-techniczne, jak też należyte wykorzystanie czasu pracy, dążyć do obniżenia kosztów własnych przez walkę z marnotrawstwem, obniżyć procent wypadków przez należyte prowadzenie robót i utrzymanie kopalń, dbać o prawidłowy rozwój kopalń, podnieść czystość urobku i zmniejszyć ilość miału, zmniejszyć ilość opuszczonych godzin pracy, przez zwiększenie zdrowej dyscypliny oraz wciągnąć do współzawodnictwa załogi wszystkich zakładów pracy Gliwickiego Zjednoczenia P. W. Równocześnie zebrani postanowili wezwać do współzawodnictwa na polu kosztów własnych sąsiednie Zabrskie Zjednoczenie P. W. oraz dążyć do osiągnięcia średniej wydajności na robotniko - dniówkę większej, niż posiada Zabrskie Zjednoczenie.

Na zakończenie generalny dyrektor inż. Topolski podziękował zebranym za uchwaloną rezolucję i zreasumował wyniki narady, która niewątpliwie przyczyni się do wzrostu ilości i jakości produkcji Zjednoczenia Gliwickiego. Dzięki współzawodnictwu, przemysł węglowy wykona z nadwyżką plan państwowy.

Omawiając sprawy mieszkaniowe gen. dyr. Topolski zaznaczył, że przemysł węglowy na budownictwo mieszkaniowe otrzymał w ub. r. 4 miliardy, w tym roku 6 miliardów zaś w przyszłym roku następne 6 miliardów.

WCZORAJ ROZPOCZĄŁ SIĘ „TOUR DE POLOGNE"

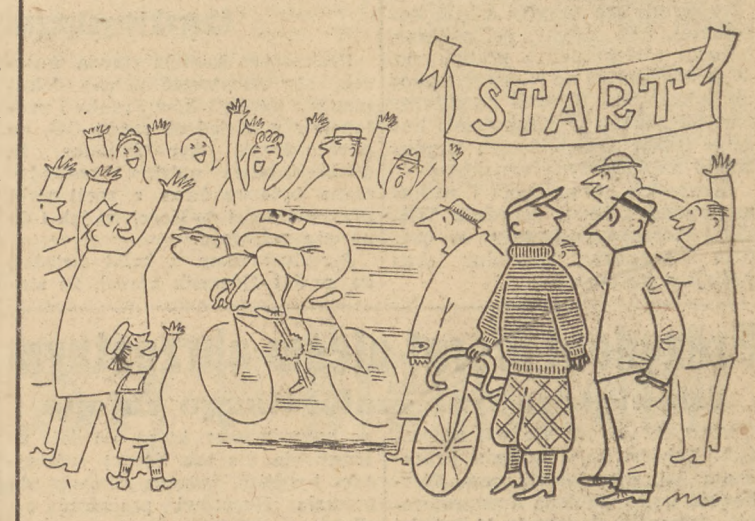

— Ty nie bierzesz udziału w „Tour de Pologne"?
— Nie mogę. Żona wymaga, żebym każdego wieczora wrócił przed godziną 9 do domu...

Rys. Gwidon Miklaszewski

Na trasie Tour de Pologne

Kolarze biorący udział w „Wyścigu Dookoła Polski" mają już za sobą pierwszy etap Warszawa — Olsztyn. Na trasie zawodnicy witani byli przez tłumy mieszkańców miast, miasteczek i gmin. Szczególne zainteresowanie budzili zawodnicy zagraniczni: Szwedzi, Węgrzy i Czesi. Czesi startują w czerwonych koszulkach. Koszulki Węgrów mają kolor wiśniowy a Polacy noszą koszulki biało-czerwone. Wyjątek stanowią tylko Szwedzi, wśród których każdy zawodnik jedzie w koszulce o barwach klubu do którego przynależy.

Dziś podajemy mapkę drugiego etapu wyścigu na trasie Olsztyn — Gdynia. Szczegółowe sprawozdanie wewnątrz numeru.

Dalsze nagrody ofiarowali:

Fa „Jubil", Katowice 3 Maja (budzik podróżny w oprawie skórzan.), Zw. Zaw. Pracown. Przem Chemicz., Sosnowiec (kupon na ubranie), „Społem" Oddz. Włókien., Katowice (kupon na ubranie), Wytwórnia rękawiczek, Adamski, Katowice, Kościuszki 22 (1 para skórzanych rękawiczek).

Życzenia Zaolzian

Cieszyn Zachodni. Z okazji wyboru na prezydenta Republiki Czechosłowackiej ludność polska na Zaolziu, działając przez swe organizacje PZKO i SMP, złożyła nowowybranemu Prezydentowi Gottwaldowi hołd, wysyłając depeszę następującej treści:

„Do Pana Prezydenta Republiki Klementa Gottwalda — Praga

Zachwyceni wiadomością o Waszym wyborze na Prezydenta Republiki, wyrażamy Wam w imieniu polskich związków w powiecie czesko-cieszyńskim słowa głębokiego oddania i życzymy Wam, aby pod Waszym kierownictwem Republika rozwijała się pomyślnie i rosła dla dobra narodu czechosłowackiego oraz dla szczęśliwej przyszłości wszystkich słowiańskich państw i narodów".

Berlin otrzyma walutę Niemiec Wschodnich

Berlin (API). Heinrich Rau, przewodniczący komisji gospodarczej w strefie radzieckiej, oświadczył wczoraj, że komisja przedstawiła marsz. Sokołowskiemu propozycje reformy walutowej w strefie wschodniej. Komisja zaproponowała m. in. włączenie Berlina do reformy walutowej strefy radzieckiej. Rau wyraził nadzieję, że marsz. Sokołowski zgodzi się na te propozycje.

Każdy mieszkaniec strefy wschodniej otrzyma pewną ilość marek za taką samą ilość starych pieniędzy, jednakże nie podał do wiadomości, jaka suma podlegać będzie wymianie.

Rau podkreślił, że będą zabezpieczone interesy robotników, klas średnich i inteligencji pracującej. Większa część ciężarów spadnie na spekulantów - czarnogiełdziarzy i zbrodniarzy wojennych. — Wszystkie wielkie fortuny zdobyte w czasie wojny i po wojnie będą skrupulatnie zbadane. Kontroli tej nie będą podlegać jednak drobne oszczędności, złożone w bankach.

Po reformie **pensje będą wypłacane w tej samej wysokości, co dotychczas. Fundusze zarządów miejskich, fabryk upaństwowionych, partii demokratycznych i związków zawodowych traktowane będą ze specjalnym zrozumieniem, jak również chłopi, którzy uzyskali ziemię z reformy rolnej.**

Rau potwierdził, że w pierwszej fazie reformy nie będzie wprowadzona żadna nowa waluta, a tylko prowizoryczna.

Oświadczył on dalej, że będzie konieczną zrewidowanie systemu podatkowego.

Rau zwrócił się następnie z apelem do wszystkich mieszkańców Berlina stwierdzając: „Wrogie elementy starać się będą wywołać zamieszanie i różnego rodzaju trudności. Niemiecka komisja gospodarcza apeluje do wszystkich mieszkańców o respektowanie jej zarządzeń z największą dyscypliną i w jak największym porządku".

Oficjalnie sowieckie biuro prasowe w Berlinie podało wczoraj do wiadomości, że marsz. Sokołowski przyjął zaproszenie gubernatora brytyjskiego, sir Briana Robertsona, do przedyskutowania z delegacjami zachodnich władz wojskowych sprawy międzystrefowych stosunków handlowych oraz roli Berlina w reformie walutowej.

Tajne lotnictwo niemieckie

Próby odbudowy machiny wojennej

Berlin (ZAP). W codziennym przeglądzie porannym Jan Norel zwraca w radio berlińskim uwagę niemieckich słuchaczy na szereg faktów bardzo podobnych do tych, jakie towarzyszyły odbudowie niemieckiej potęgi militarnej po upadku cesarstwa niemieckiego w 1918 r. Teraz po rozbiciu hitlerowskiej machiny wojennej oznaki te się powtarzają: komentator stwierdza, że tylko niezwłoczna reakcja samej ludności może przeciwdziałać odrodzeniu się niemieckiej siły wojskowej popieranej przez amerykańskich kolonistów. Autor przeglądu zwraca uwagę na odbyty ostatnio w Dortmundzie — Wracke zjazd lotników oraz tworzone tam grupy szybowców, które w rzeczywistości są normalnym zakapturzonym zgrupowaniem lotnictwa niemieckiego z dobrze znanymi i żyjącymi jeszcze asami rozbitej hitlerowskiej siły powietrznej.

Norel zwraca nadto uwagę słuchaczy niemieckich na wysiłki zwiększenia zaciągu amerykańskiego Niemców i dawnych SS- i SA-manów do różnych armii na Bliskim Wschodzie, oddziałów arabskich itd. Przestrzega on przed skutkami tych początkowych zapędów, stwierdzając, że tylko niezwłoczna reakcja ludu niemieckiego przeciwko tego rodzaju próbom odbudowy machiny wojskowej może położyć kres zamiarom powtórzenia roku 1918 i przeistoczenia niewinnego szybownictwa niemieckiego w lotnictwo wojskowe.

Proces spiskowców słowackich

Praga. (Obsł. wł.) Przed sądem ludowym w Bratysławie rozpoczął się w dniu wczorajszym proces grupy 31 spiskowców ze Żlina. Spiskowcy utworzyli w r. 1945 nielegalną organizację wojskową, celem odbudowy państwa słowackiego. Przywódcą spiskowców jest Antoni Melzer. (g)

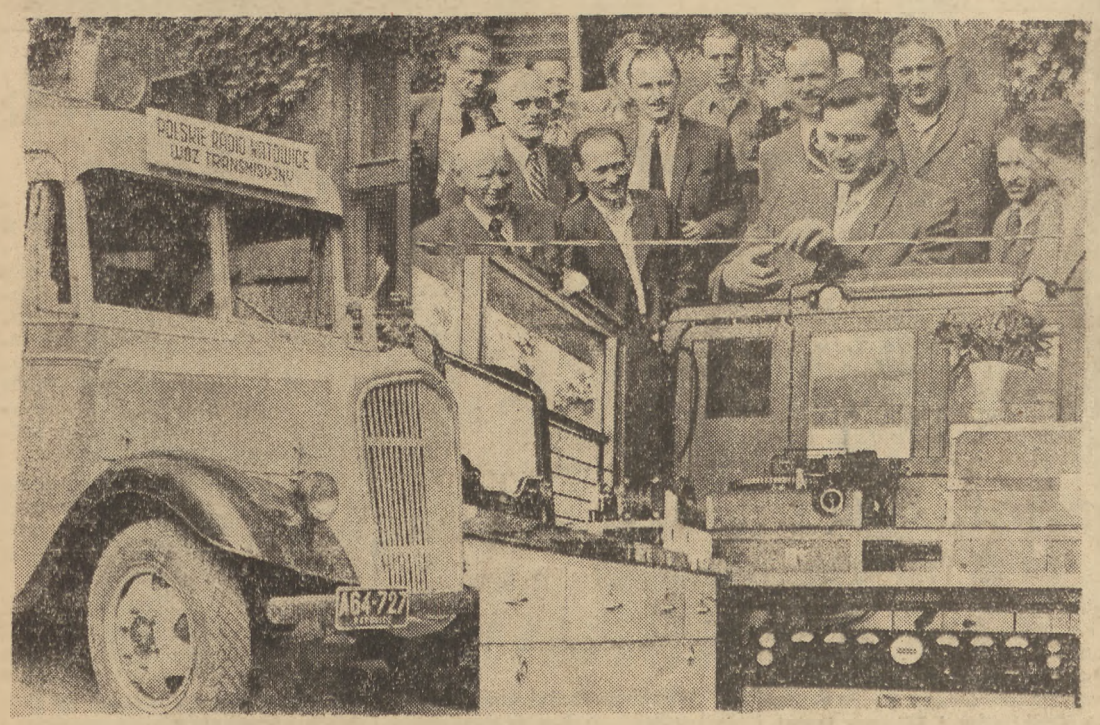

Polskie Radio w Katowicach uzyskało nowoczesny wóz transmisyjny, wyposażony w aparaturę wzmacniakową oraz urządzenia do nagrywania. Wóz ten ułatwi Polskiemu Radiu w dużym stopniu pracę w terenie. W dniu 19 bm. przewodniczący WRN K. Tkocz dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi, zamykającej wejście do samochodu. Na ilustracji po prawej stronie u góry K. Tkocz tuż za nim dyr. Polskiego Radia w Katowicach, J. Burczak w otoczeniu przedstawicieli prasy śląskiej

Fot. Cz. Datka

ŚWIAT SIĘ KRĘCI

● *ROK 3.000. Tak się jakoś złożyło, że wskutek kataklizmów przeróżnego rodzaju tylko dwoje ludzi pozostało w świecie. Pewnego dnia drogi ich skrzyżowały się. Widząc siebie z dalekа, wyciągnęli broń. Scenę tę obserwowały siedzące na drzewie dwie stare małpy.*

Nagle padł strzał i z dwojga ludzi pozostał na kuli ziemskiej tylko jeden człowiek. Wówczas większa małpa położyła łapę na ramieniu swej towarzyszki i rzekła:

— No trudno, trzeba będzie zacząć na nowo...

● *DE GASPERI: — Widok jest bezsprzecznie piękny, ale — widoki...*

● *POSEŁ PARTII PRACY ROSETTI oświadczył onegdaj w Izbie Gmin: „Jest rzeczą charakterystyczną, że Egipt, który nie posiadał ani jednego żołnierza do walki przeciwko Hitlerowi, wysyła obecnie całą armię przeciwko Izraelowi"...*

● *DO NIEMIEC ZACHODNICH nadszedł ostatnio transport konserw amerykańskich. Niemałą niespodziankę sprawiły etykiety na tych puszkach, które brzmiały: „Tylko dla psów Czerwonego Krzyża"...*

● *OSOBLIWE OGŁOSZENIA znaleźć można w prasie brazylijskiej. W jednym z nich pewna rodzina, licząca siedem pełnoletnich osób, oferuje swoje głosy temu, kto mógłby dopomóc jej w uzyskaniu mieszkania.*

● *W TRZY LATA po zakończeniu wojny na terenie Niemiec wciąż jeszcze przebywają polskie dzieci, wywiezione przez hitlerowców.*

Tymczasem w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, jakby dla ironii, powołano specjalną komisję, której zadaniem będzie stwierdzenie, czy szczęście poszczególnego dziecka wymaga jego powrotu do rodziców, czy też dzieci mają pozostać nadal u dotychczasowych hitlerowskich „pianiek"...

Czwarty dzień procesu Buehlera

Mordowali księży i ograbiali kościoły

Zeznania świadków piętnują wielkorządców „GG"

Kraków (PAP). W czwartym dniu procesu Buehlera, Trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznaje ks. Stefan Mazanek, kanclerz kurii biskupiej w Krakowie. Stwierdził on, że stosunek okupantów do Kościoła nie różnił się niczym od stosunku do reszty Polaków.

Represje i rabunki

Zażądano również od kurii wykazu Żydów ochrzczonych. Żądaniu temu kuria odmówiła. W więzieniach i obozach zakazano udzielać umierającym i skazanym na śmierć pociechy religijnej. Urządzano łapanki przed kościołami po nabożeństwach.

Najcenniejsze zabytki sztuki kościelnej, jak obrazy, relikwiarze, książki i dokumenty zrabowano. Wywieziono też do Niemiec dzwony kościelne. Kościół parafialny Św. Szczepana w Krakowie i kościół Sióstr Dominikanek zamieniono na magazyny wojskowe.

Wszystkie zarządzenia i rozkazy wydawał kurii urzędnik Wilden, któremu podlegały w rządzie GG sprawy kościelne oraz policja i gestapo.

W lipcu 1941 r. aresztowano wszystkich pracowników kurii.

Na pytanie sędziów i ławników ks. kanclerz Mazanek oświadczył dalej, iż Niemcy domagali się, aby kuria wydała zarządzenie proboszczom, żeby ci z ambon polecali wiernym terminowe oddawanie kontyngentów oraz zachęcali ludzi do wyjazdu na roboty do Rzeszy.

Zapytany o wypadki narzucenia biskupów niemieckich na terytorium Polski świadek stwierdza, że biskup Splett mianowany został za zgodą i wiedzą ówczesnego rządu polskiego.

Na pytania prokuratorów Cypriana i Sawickiego zmierzających do wyświetlenia sprawy informowania w czasie okupacji Watykanu o stosunkach panujących w Polsce, świadek nie daje zdecydowanych odpowiedzi. Stwierdza jednak, że niektórzy księża jak n. p. ksiądz Młodowski wyjechali do Rzymu. Wiadomości były przesyłane via nuncjatura w Berlinie.

Świadek stwierdza, że *na ogół o stosunkach między Kościołem a rządem GG, Stolica Apostolska była informowana.*

Prokurator zapytuje dalej, czy były próby podziału jurysdykcji kościelnej na obszarze GG i czy duchowieństwo temu się przeciwstawiało?

Świadek: *Tak. Myśmy się temu przeciwstawiali, ostatecznie jednak Niemcy swego księdza otrzymali.*

Charakterystyczne wypowiedzi Franka

Prokurator Sawicki stawia wniosek, aby zacytować pewne dokumenty z pamiętników Franka i protokołów z posiedzeń rządu GG, na potwierdzenie tezy świadka, że duchowieństwo polskie prześladowane było zarówno z racji swej przynależności do Kościoła, jak i do narodu polskiego.

Przesłuchiwany z kolei świadek ks. prałat Domasik zeznał, że stosunek rządu GG do kościoła katolickiego w Polsce był negatywny.

W dalszym ciągu zeznań ksiądz Domasik potwierdził oświadczenia poprzednich świadków zeznając, że Buehler został poinformowany przez kardynała Sapiehę o zbrodniczych czynach władz okupacyjnych w GG. Nie ma więc wątpliwości, że oskarżony był o wszystkim dobrze poinformowany.

Buehler nie przyjął kardynała

Prokurator Sawicki zwrócił następnie uwagę Trybunału na ciekawy wniosek wynikający ze zbadanych dokumentów. W roku 1942 kardynał Sapieha prosił o audiencję i jakkolwiek Frank wyraźnie zlecił Buehlerowi kardynała przyjąć, to jednak oskarżony spotkania tego nie zorganizował. Urządził to spotkanie natomiast dopiero w roku 1943, w momencie kiedy zaczęły się niemieckie niepowodzenia wojenne na wschodzie.

Trybunał odczytał następnie memoriał kardynała Sapiehy do Franka. Oskarżony utrzymuje, że nie przypomina sobie, czy list ten do niego doszedł.

Na tym przerwano rozprawę do godz. 16.

Kraków. (PAP) Na rozprawie popołudniowej odczytano wyjątki z pamiętników Franka, z których wynika, że policja stanowiła część składową „rządu GG" i była podległa generalnemu gubernatorowi oraz jego zastępcy.

Zasłaniając się brakiem pamięci, Buehler nie chce przyznać, czy znana mu była treść listu kardynała Sapiehy, który to list, traktujący o zbrodniach władz okupacyjnych, był przedmiotem konferencji Buehlera z kardynałem Sapiehą i radcą Wildenem.

Wobec oświadczenia Buehlera, że gen Koppe na konferencji zapewniał Sapiehę, iż w Oświęcimiu nie morduje się ludzi — przewodniczący stwierdza, że jednak o zbrodniach okupacyjnych była mowa w obecności oskarżonego.

Następne pytanie zadaje oskarżonemu prokurator Sawicki. Pytania te zmierzają do ostatecznego ustalenia, czy oskarżony był dokładnie poinformowany o tym, co działo się w GG. Buehler na żadne z tych pytań nie daje odpowiedzi, kluczy i unika konkretnych ustaleń. Wobec tego przewodniczący, stwierdziwszy, iż oskarżony jest tak zdenerwowany, że nie można dalej go wypytywać, zarządza przerwę w rozprawie.

Po przerwie oskarżony przyznaje, że zeznania księdza Domasika są zgodne z prawdą, czyli, że w rozmowach z kardynałem Sapiehą istotnie powiadomiono go o sprawach, opisanych w memoriałach.

Prześladowania polskich ewangelików

Następnie zeznaje świadek, ks. Zygmunt Michaelis, który był w czasie okupacji proboszczem parafii kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie.

Nie miał on nigdy bezpośredniej styczności z żadnym reprezentantem „rządu GG", gdyż sytuacja polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego była od początku przesądzona. Był on skazany na zagładę. Aresztowano wszystkich księży ewangelickich i wywieziono ich do obozów koncentracyjnych, parafię zaś zlikwidowano. Motywowano to tym, że Kościół ewangelicki uprawiał polonizację napływowego elementu niemieckiego.

W końcu roku 1940 wydano rozporządzenie w dzienniku ustaw GG, rozwiązujące konsystorz oraz kasujące wszelkie władze Kościoła ewangelickiego.

Zapytany przez przewodniczącego, świadek stwierdza, że wszystkie zarządzenia, dotyczące Kościoła ewangelickiego pochodziły od „rządu GG" i doręczane były przez dystrykt warszawski. Zarządzenie o likwidacji Kościoła podpisane było w dzienniku rozporządzeń przez Franka i Buehlera.

Położenie mas robotniczych

Świadek Władysław Orzeczek, z zawodu szewc, zamieszkały w Warszawie, zeznaje w sprawie sytuacji mas robotniczych w czasie okupacji. Z chwilą wkroczenia Niemców, wszystkie, istniejące do 1939 roku związki zawodowe zostały rozwiązane, robotnikom odebrano prawo jakiejkolwiek obrony lub występowania na zewnątrz, utworzono natomiast urząd pracy.

Warunki pracy były niesłychanie ciężkie. W okresie, gdy kilo chleba kosztowało 10 a nawet 20 złotych, robotnicy zarabiali 5 do 8 złotych. Otrzymywali oni wprawdzie kartki żywnościowe, lecz nie zawsze i niewiele można było na nie dostać. Wszystkich, którzy ze względów materialnych powstrzymywali się od pracy, bito i wywożono do obozu. Na krańcach miasta ustawiono szubienice, na których wieszano ludzi, innych zaś zmuszano do przyglądania się egzekucjom. Urlopy nie istniały w ogóle.

Związek zawodowy skórników, do którego należał świadek, został przez Niemców obrabowany z posiadanego majątku. Zabrano mu lokal oraz bibliotekę.

Zeznania prof. Olbrychta

Z kolei zeznaje prof. medycyny sądowej U. J., dr Jan Olbrycht. Ponieważ opinia świadka jako biegłego, dotycząca zdrowotności w GG została złożona piśmiennie Trybunałowi i ujawniona, prof. Olbrycht zeznaje jedynie w charakterze świadka w sprawie aresztowania profesorów Uniw. Jagiellońskiego.

Świadek przydzielony został z powrotem do instytutu medycyny sądowej, którego szefem został członek SA, dr Beck, zwyrodniały alkoholik, który ostatecznie spowodował wysłanie świadka do Oświęcimia, gdzie przebywał od lipca 1942 r. do stycznia 1945 r.

Beck wraz ze swym przełożonym Jost-Walbaumem opracowali m. in. report w sprawie katyńskiej, który, zdaniem świadka, pozbawiony jest rzeczowości i fachowości i służyć mógł jedynie jako materiał propagandowy.

Zapytany przez przewodniczącego w sprawie zakładu obłąkanych w Kobierzynie, świadek stwierdził, iż był tam obecny przy ekshumacji. Wszystkich obłąkanych rozstrzelano częściowo na miejscu, częściowo zaś wywieziono na zagładę do Oświęcimia.

Na pytanie przewodniczącego, czy do zakładu medycyny sądowej przywożono zwłoki, wskazujące że przed śmiercią poddawano je torturom, świadek oświadcza, iż zwłoki takie przywożono całymi setkami, lecz preparował je osobiście Beck w asyście laboranta.

Na tym odroczono rozprawę do dn. 22 bm. do godz. 9 rano.

Prezydent Bierut ojcem chrzestnym

dziewiątego syna małorolnego chłopa

Częstochowa (a). We wsi Starcza (gm. Rększowice) w imieniu Prezydenta RP, wicestarosta pow. Piórkowski wraz z Heleną Aramowiczową trzymali do chrztu 11 z kolei dziecko, a 9 syna mieszkańców Starczy, Andrzeja i Bronisławy Hurasów, właścicieli dwuhektarowego gospodarstwa. Aktu chrztu dokonał ks. Piotr Turlejski. Ceremonii tej mimo ulewnego deszczu przyglądały się liczne rzesze ludności Starczy i okolicy. Dziecko otrzymało na chrzcie imiona Bolesław-Michał-Józef. Kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała dla chrześniaka piękną wyprawkę.

Andrzej Huras jest właścicielem drobnego, bo zaledwie 2 hektarowego gospodarstwa, które nie daje utrzymania dla tak licznej rodziny, tym bardziej, że stan zdrowia nie pozwala Hurasowi pracować od dłuższego już czasu. Żywicielem rodziny jest najstarszy, liczący 21 lat, syn.

Wicestarosta Piórkowski i komisarz ziemski, Bielecki, który również wziął udział w ceremonii chrztu, postanowili przyjść z pomocą Hurasom. Otrzymają oni wkrótce drzewo i inne materiały budowlane do budowy nowego domu, a niezależnie od tego władze powiatowe przydzielą im jedno z kilkohektarowych gospodarstw poniemieckich na terenie powiatu.

Stawka na starego konia

W coraz szerzej rozlewającej się fali protestów przeciwko uchwałom londyńskim, najbardziej charakterystyczne i najbardziej znaczące są **głosy sprzeciwu, płynące z Niemiec.**

Wiemy dobrze, że postanowienia londyńskie, jak i cały zresztą plan Marshalla, z którego one wypływają, miały na celu odbudowę Niemiec i ich potencjału gospodarczo-wojennego. Tymczasem **plan londyńsko-waszyngtoński zwalczany jest przez szerokie masy społeczeństwa niemieckiego** i to w sposób tak wyraźny, że nawet przywódcy tych partyj politycznych, które reprezentują orientację proamerykańską i probrytyjską, uznali za konieczne zgłoszenie swej opozycji z obawy utraty popularności.

Przyczyny tego są proste. Plan Marshalla i uzupełniające go decyzje londyńskie **zmierzają wprawdzie do odbudowy Niemiec, ale pojętej w sposób wysoce swoisty.** Odbudowane mają być te elementy gospodarki niemieckiej, których przeznaczeniem jest **stać się militarno-gospodarczą bazą USA w Europie,** punktem wyjściowym penetracji i hegemonii amerykańskiej na Starym Kontynencie. Poparcie zaś mają uzyskać te czynniki, które zdecydowane są pełnić **funkcje agentów Stanów Zjednoczonych, czyli junkrzy, magnaci przemysłowi Ruhry i wszelkiego innego autoramentu hitlerowcy.**

Amerykanie **nie mają natomiast wcale zamiaru odbudowy tych składników ekonomii Niemiec, które służyć mogą poprawie bytu ludności i przyspieszeniu odbudowy zniszczonych przez wojnę państw sąsiednich.** Amerykanie nie myślą o uintensywnieniu rolnictwa, ani też przemysłu pokojowego, zaspokajającego potrzeby ogółu, uważają bowiem, iż stanowiłoby to **konkurencję dla ich rolnictwa i ich przemysłu lekkiego,** które znalazły sobie w Niemczech i zachodniej Europie intratne rynki zbytu. Nie życzą sobie spowodowania wypłat reparacyjnych, gdyż to stanowiłoby **niepożądaną z punktu widzenia Wall Street poprawę sytuacji ogólnoeuropejskiej.**

Dla tych właśnie przyczyn zasięgano w Londynie zdania tylko tych sąsiadów Niemiec, którym to zdanie można było z góry podyktować. Do najbardziej zainteresowanych, jak Polska i Czechosłowacja, nie wystosowano zapytań. Rzecz jasna nie zwrócono się również — wbrew wyraźnemu brzmieniu układów międzynarodowych — do Związku Radzieckiego. **„ZSRR** — jak to wytykała niedawno „New York Herald Tribune" — **żąda bezapelacyjnego uznania zachodnich granic Polski, spłaty odszkodowań i ujednostajnienia administracji Niemiec".** Wszystko to jest oczywiście nie na rękę spiserom z Departamentu Stanu.

Obok typu polityki gospodarczej, dyktatorsko uprawianej przez Amerykańskie władze okupacyjne, drugim doniosłym aspektem Londynu, również absolutnie nie do przyjęcia dla Niemców, jest uczłonkowanie kraju. **Jest zresztą nie tylko nie do przyjęcia, ale nie do przeprowadzenia.** I w tym tkwi jeden z głównych zarodków klęski całego misternego planu. Nawet najpokorniej służący Amerykanom politycy niemieccy okazują jawną na tym punkcie niechętność.

Blisko dwa lata temu pewien wybitny przedstawiciel Departamentu Stanu mówił: „Zdawna przyzwyczajeni byliśmy stawiać na Niemcy i dlatego będziemy to znów czynić. Najłatwiej jest iść utartą drogą. **Nie umiemy już być pionierami i boimy się stawki na nowego konia".**

W myśl tej „wzniosłej" maksymy, Amerykanie stawiają na starego konia, a właściwie na konia poćwiartowanego. W myśl tej maksymy systematycznie rujnują Europę zachodnią i N[illegible] **Zapominają tylko o niebezpieczeństwie bumerangu.**

A. Skiba

W prostych słowach

można przecież opowiedzieć o wszystkich wrażeniach z zasłużonego odpoczynku po pracy. „List z wczasów" może napisać każdy nasz Czytelnik — człowiek pracy, robotnik, chłop, czy urzędnik.

Pracownicy fizyczni i umysłowi!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, popierając inicjatywę „Dzien. Zachodniego", zgłasza za „Listy z wczasów", nadesłane nam przez robotników i pracowników umysłowych — chemików

3 cenne nagrody

Przypominamy, że nagrody — poza redakcją naszego pisma — ofiarowała także: Woj. Rada Kultury w Katowicach, OKZZ (za listy robotników) Zw. Zaw. Literatów Pol. (Oddz. Śl. Dąbr.), Zw. Zaw. Pol. Artystów-Plastyków (za rysunek z wczasów i rysunek dziecięcy) oraz redakcja „Sport i Wczasy" (za list młodzieżowy).

Na liczne zapytania naszych Czytelników wyjaśniamy, że listy nie muszą być stemplowane w uzdrowiskach; można je nadsyłać już po wczasach, ze stałego miejsca zamieszkania.

Prosimy o podawanie zawodu piszącego!

Już w najbliższych dniach publikujemy

PIERWSZE „LISTY Z WCZASÓW"

Z prac komisji planowania gospodarki wodnej

Woda dla Śląska

z uregulowane Wisły

Warszawa (PAP). Powołana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów komisja planowania gospodarki wodnej ma za zadanie koordynację planowania i kontrolę wykonania planu w zakresie gospodarki wodnej.

Tematem najbliższych prac komisji będzie m. in. sprawa regulacji górnej Wisły i związane z tym zaopatrzenie Śląska w wodę, sprawa budowy zbiorników wodnych, regulacja środkowej Wisły i zagadnienie melioracji ziem ornych, leżących wzdłuż rzeki oraz sprawy komunikacji wodnej.

Komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele zainteresowanych resortów oraz wybitni rzeczoznawcy z dziedziny nauki i techniki, ma na celu ustalenie wzajemnej współzależności między zagadnieniami komunikacji, melioracji, przemysłu, energetyki i konsumcji.

Powódź we Francji

Grenoble (obsł. wł.). Rzeka Isere, która spowodowała już ogromne szkody w latach 1914 i 1928 dała się znów we znaki, przerywając tamy i zalewając wielkie obszary od Montmellan w Sabaudii do Tullins w departamencie Isere.

Wylały również dopływy Izery Art i Drac. Sytuację pogorszyły ulewne deszcze, które podmyły tamy w Fontmail w kilku miejscach. Szereg miejscowości jest kompletnie izolowanych, dzięki zalaniu dróg i plantów kolejowych. Komunikacja między Lyon i Valence jest przerwana. Liczne wioski i pojedyńcze osiedla zostały ewakuowane przy pomocy wojska.

Straty materialne są bardzo znaczne, gdyż woda pozalewała żyzne okolice, niszcząc zboża i ogrody. Jak dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach. (is)

Cementownie wykonały plan półroczny

Sosnowiec (wcl). **Polski przemysł cementowy zdobył nowy rekord w zakresie produkcji, przekraczając półroczny plan produkcji w dniu 10 czerwca br.** Półroczny plan produkcji wynosił 759 tysięcy ton cementu, natomiast do dnia 10 czerwca br. fabryki cementu wyprodukowały 764,264 ton cementu, a więc przekroczenie jest zarówno w czasie jak i w tonach.

Nowa waluta — nowe podatki

Frankfurt n/Menem. (ZAP) — W kołach gospodarczych Bizonii podkreśla się, że w najbliższych dniach zakończone zostaną ostateczne plany w sprawie projektowanej reformy podatkowej, wprowadzonej w następstwie reformy walutowej. W chwili obecnej toczą się ostateczne rozmowy pomiędzy zainteresowanymi resortami finansowymi wszystkich stref zachodnich.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych, ogłoszenia reformy podatkowej oczekiwać należy jeszcze w bieżącym tygodniu, prawdopodobnie 25 bm.

BUDAPESZT. Prezydent republiki węgierskiej, Zoltan Tildy, podpisał uchwaloną przez parlament ustawę o przejęciu przez administrację państwową wszystkich szkół

15.000 wiedeńczyków zatrutych

konserwami amerykańskimi

Wiedeń (API). W całej Austrii wielkie poruszenie wywołały wiadomości, że 15.000 ludzi w Wiedniu zatruło się konserwami amerykańskimi, przysłanymi w ramach „planu Marshalla".

Jak donosi agencja Telepress zatrucia te mają charakter prawdziwej epidemii. Wszystkie szpitale są przepełnione chorymi, lecz lekarze otrzymali zakaz udzielania jakichkolwiek informacji na ten temat. Oficjalnie podaje się, że powodem zatrucia jest nieumiejętne obchodzenie się z konserwą żywnościową.

Inne źródła prasowe podają, że żywność w puszkach rozdzielana między ludność pochodzi jeszcze z zapasów czasu wojny, które nie zostały wykorzystane przez żołnierzy. Ludność zapada na choroby głównie po spożyciu ryb w puszkach.

Amerykańskie władze wojskowe zaalarmowane epidemią, postanowiły zbadać żywność przychodzącą ze Stanów Zjednoczonych. „Oesterreichische Volksstimme" donosi, że próba wypadła tak fatalnie, że władze te zdecydowały się nie publikować żadnego raportu w tej sprawie.

Ludność odmawia obecnie przyjmowania konserw amerykańskich na kartki. Na ulicach pojawiły się napisy: „Nie chcemy umierać od konserw amerykańskich".

Dzienniki lewicowe stwierdzają, że żywność, nadsyłana ze Stanów Zjednoczonych w puszkach jest prawie całkowicie zepsuta i nie nadaje się do użytku. Na jednej z puszek stwierdzono datę 7 kwietnia 1939 r.

Donoszą, że projektowany jest „marsz protestacyjny" ludności pod siedzibę władz miejskich na znak protestu przeciwko rozdzielaniu konserw amerykańskich.

Sabotażyści przed sądem

Narazili Państwo na kilkaset milionów zł strat

Warszawa (PAP). W dniu 21 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Olsztynie proces przeciwko b. dyrektorom Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, Mosińskiemu i Frajbergowi oraz b. dyrekcji okręg. olsztyńskiego Technicznej Obsługi Roln. Raszkiewiczowi, Grzywnowiczowi i Burzyńskiemu.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają za przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa.

W wyniku sabotażowej działalności oskarżonych cyfra czynnych traktorów w okręgu olsztyńskim spadła z 70 proc. do 21 proc. całego parku traktorowego mimo dopływu nowych maszyn.

Straty, jakie poniosło Państwo sięgają kwoty kilkuset mil. zł.

Piękno dolnośląskich uzdrowisk

W Cieplicach sezon w pełni

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Zachodniego")

Cieplice, w czerwcu.

Słońce oświetliło jaskrawo zielone łąki i falujące zboże, gdy znaleźliśmy się na autostradzie, wiodącej na Dolny Śląsk. Za nami gdzieś pozostały, otulone parasolem dymu, Katowice, żywo przypominające Bikini pod grzybem z bomby atomowej, którego fotografie oglądaliśmy swego czasu w prasie całego świata. Przed nami równa, szeroka wstęga drogi i to promienne, rażące w oczy słońce!

Dolny Śląsk wabi wczasowiczów i turystów urokiem wczesnego lata, bo też dają się odczuwać drobne różnice klimatyczne. Podczas gdy w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim deszcz leje, jak z przysłowiowego cebra, i dokucza chłodek — w Karkonoszach niebo pozostaje niezmiennie bez chmurki. Wiedzą o tym miłośnicy Ziem Odzyskanych i autostrada od wczesnego już lata ożywia się i rozbrzmiewa niemilknącym hasłem motorów. Autobusy, samochody ciężarowe i półciężarowe wiozą wycieczkowiczów z różnych stron Polski do pięknych uzdrowisk dolnośląskich i z powrotem.

Ortografia i . . . zabytki

Autostrada jest wspaniała i w jednym tylko jeszcze miejscu leżą zwalone gruzy jakiegoś przejazdu kolejowego — smutna pozostałość wojny, mniej natomiast wspaniale brzmi napis: „Sprzedasz owoców". Białe litery złowrogo odcinają się na czarnych deskach przydrożnej budy, w której można nabyć, zgodnie z obwieszczeniem, prawdopodobnie po niższych cenach, żółte i czerwone czereśnie, jako, że jesteśmy na Ziemiach Odzyskanych, gdzie, jak wiadomo, szosy i drogi są wysadzane drzewkami owocowymi. Cóż, kiedy ta nieszczęsna ortografia zupełnie odbiera apetyt.

W pobliżu Brzegu rozstajemy się z autostradą, by nawiązać bliższy kontakt z drogami zwykłymi, które są równie gładkie, jak autostrada, choć znacznie węższe, i przebiegają przez bardziej malownicze miejscowości. Tu wzniesienie, dalej las, ówdzie resztki obronnych murów i stara baszta, dalej znów charakterystyczna wieża piastowska... Wszędzie pełno zabytków i śladów słowiańskiej przeszłości!

— Daleko jeszcze do Strzelina?

Drogowskazy wprawdzie są, ale dla pewności zasięgamy języka na posterunku drogowym, bo dokładnie właściwie to nigdy nie wiadomo na tych drogach odzyskanych. W jednym miejscu wyraźnie napisano, że pozostaje do przebycia do takiej, czy innej miejscowości, np. 10 km, a gdy ujedzie się 5 km, okazuje się, że jest jeszcze 15 km, a dalej, że znowu 10 km. I tak w kółko! Wybaczalne to było w pierwszym roku po wyzwoleniu, no powiedzmy... w drugim, ale żeby dziś jeszcze panował lekki chaos w tej dziedzinie — to już zupełnie niewłaściwe!

Jelenia Góra

Słoneczna, złocisto-różowa Jelenia Góra, położona w rozległej dolinie, wita przybysza pięknymi podcieniami rynku, jasnym otynkowaniem domów i zielenią, która tu bujnie wegetuje. Prześliczne ogródki i kwiaty w rabatach, rośliny — pnące na murach, a jest ich coraz więcej — są prawdziwą ozdobą „perły Karkonoszy".

Czerwiec ściągnął do Jeleniej Góry tysiące wczasowiczów. Widuje się tu w przeciwieństwie do ubiegłych lat, więcej pracowników fizycznych. Przybyli z różnych okolic Polski robotnicy zakładów przemysłowych, chłopi w siermięgach, dziewczęta w barwnych strojach ludowych, robotnice w chusteczkach na głowach. Wczasy stają się coraz bardziej popularne, pozwalają oderwać się od pracy w warsztacie, czy na roli i spędzić miłe czas na odpoczynku w najpiękniejszych zakątkach Ziem Odzyskanych. W soboty i w niedziele masowo nawiedzają Jelenią Górę wycieczki z zakładów pracy, różnych instytucji i organizacji, gdyż jest ona najlepszym punktem wypadowym do szeregu uroczych miejscowości i pobliskich uzdrowisk.

Zdrój królowej Marysieńki

O sześć kilometrów od Jeleniej Góry znajdują się słynne Cieplice Śląskie, w których bawiła swojego czasu Marysieńka Sobieska, kąpiąc się w otoczeniu dam dworu w drewnianych wannach, do których musiano wlewać całe flakony perfum dla zabicia ostrego zapachu wody zdrojowej, wielce skutecznej na wszelakiego rodzaju dolegliwości, choć drażniącej nosek królewski.

Kąpiele cieplicznie, najgorętsze w Polsce, już nie w drewnianych, ale marmurowych wannach i basenach, zabiegi borowinowe, wziewalnie, irygacje, elektro i hydroterapia, masaże, instytut gimnastyki leczniczej z aparatami Landera, pomagający do odzyskania władzy w schorzałych stawach — wszystko to kwalifikuje Cieplice do rzędu najlepszych uzdrowisk w Polsce, mogących cierpiącym ciałom przynieść prawdziwą ulgę. Choć sezon w Cieplicach trwa cały rok — Dom Zdrojowy jest prawie zawsze przepełniony, nie mówiąc już o miesiącach letnich, kiedy nasilenie ruchu w uzdrowiskach dolnośląskich wzrasta w trójnasób, w porównaniu z miesiącami zimowymi. Sztab lekarzy zdrojowiska, z dr. Laxem na czele, jest w niemałym nieraz kłopocie wobec napływu kuracjuszy. W pewnych, ściśle określonych godzinach dnia, główna ulica Cieplic nabiera osobliwego wyglądu, gdy odbywają swe spacery pokrzywdzeni przez los, poruszający się wolniutko o kulach i laskach i mający jedyną nadzieję w cudowne działanie kuracji cieplickiej. Bywa też często, że kuracjusz, wniesiony na noszach do Domu Zdrojowego — opuszcza Cieplice o własnych siłach. Zbawienne oddziaływanie wód na reumatyzm, artretyzm, stany pourazowe i inne dolegliwości, nie ma równego sobie.

Sobieszów – to dawne Chojnasty

Dogodne połączenie tramwajowe wiąże Jelenią Górę z Sobieszowem, Podgórzynem, Matejkowicami i in. Nieuświadomionym wyjaśniamy, że Sobieszów — to dawne Chojnasty. Ponieważ zaś akcja zmieniania nazw na Ziemiach Odzyskanych nie została, o ile nam wiadomo, zakończona, spodziewać się należy jeszcze przez dłuższy czas, że niejeden przyjezdny nie bardzo będzie się orientować, gdzie był i gdzie jest.

Wyświeżone, lśniące od żółtego lakieru, tramwaje wysypują ze swych wnętrz dziennie setki pasażerów, pragnących poznać piękno Karkonoszy.

Jedna z najcudowniejszych dróg wiedzie z Sobieszowa do Szklarskiej Poręby. Wartki potok pieni się i rozrywa na kamienistym dnie, sterczą w górę prostopadłe, obrośnięte mchem skały, a na nich dziwnym sposobem trzymają się korzeniami, niby szponiastymi palcami, i rosną wysokie świerki. Wszędzie gąszcz leśny, tajemnicze uroczyska. Widok z drogi, wiodącej aż do Wieńca-Zdroju, rozciągający się na Śnieżne Jamy, na których zalegają w skalnych załomach płaty śniegu, nawet w upalne dni, zostawia niezapomniane wrażenie. Wysoko wije się asfaltowa szosa i tylko kamienna balustrada oddziela od przepaści. Na ostrym wirażu zauważyć można w dole szczątki roztrzaskanego wozu. Balustradę naprawiono, rozbita zaś ciężarówka leży na wieczną rzeczy pamiątkę, może jako plastyczne ostrzeżenie przed karkołomną jazdą, a może po prostu w ogóle trudno ją stamtąd usunąć.

Drugą atrakcją okolic Jeleniej Góry jest bezsprzecznie Karpacz u stóp Śnieżki, liczącej sobie 1.696 m wysokości i uznanej za najwyższy szczyt Karkonoszy. Na zboczach Śnieżki również leży wieczny śnieg. Na wiosnę, gdy już wszędzie zapomniano o zimie — w Karkonoszach długo jeszcze są dobre warunki śnieżne i narciarze korzystają z nich w pełni pod silnie opalającym słońcem.

Świątynia Wang

Latem pozostaje turystyka. Nic więc dziwnego, że na szczyt Śnieżki idą formalne pielgrzymki. U podnóża góry rozgościł się jedyny w swoim rodzaju kościółek wyznania, ewangelicko - augsburskiego, tzw. świątynia Wang. Osobliwość jej, pokrótce przypominamy, polega na tym, że zbudowana była w XII wieku nad jeziorem Norweskim na kształt fregaty, zakupiona przez Fryderyka Wilhelma IV za 120 talarów, sprowadzona do Berlina, a następnie ofiarowana hrabinie Reden.

W świątyni Wang oglądać można piękne kolumny i kapitele z sosny norweskiej, która mimo wieków nie utraciła cudownej złotożółtej barwy, wspaniałe rzeźbione odrzwia, przedziwne krużganki, oryginalną tablicę z pismem runicznym itp.

Naprzeciwko świątyni ulokował się hotel tej samej nazwy, ściągający zewsząd turystów, przed kilkogodzinną wyprawą na szczyt Śnieżki, gdzie również można wypocząć w schronisku.

Jelenia Góra i atrakcyjne w pobliżu niej miejscowości muszą liczyć się w tym roku z większym napływem gości, w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

B. Piotrowiczowa.

2532

Jak u siebie w domu

Amerykańskie trusty w Niemczech

Współpraca amerykańskich trustów z wielkim przemysłem Niemiec jest starą tradycją. Oto fakty:

Standard Oil — należący do Rockeffelera kontrolował niemiecki rynek nafty za pośrednictwem swej filii „Deutsche-Amerykanische Petroleum Ges".

W przemyśle samochodowym „Ford" i „Generalmotors Co" odgrywały ważną rolę. I tak Ford, posiadał wielkie zakłady w Kolonii i w Berlinie, a ponadto kierował techniczną stroną produkcji tak zwanych niemieckich wozów popularnych „Volkswagen". Towarzystwo Generalmotors trzymało w swych rękach 80 proc. akcji niemieckich fabryk Opel.

W przemyśle elektrycznym amerykańskie „General Electric", należące do grupy Morgana, posiadało 30 proc. akcji wielkiego trustu niemieckiego AEG — Allgemeine Elektrische Gesellschaft.

International Telegraph and Telephone — również należące do grupy Morgana, posiadało liczne udziały w Niemczech, m. in. w Lorenz A. D. Standard Telephone.

Wielki trust energii elektrycznej — Sofina-Chade-Sidro, był amerykańsko-niemieckim konsorcjum, w skład którego wchodzili Morgan, AEG i Krupp.

Za pośrednictwem przybocznego bankiera Hitlera — barona Schroedera oraz jego nowojorskiej filii — „Henry Schoeder—Bank" (której radcą prawnym jest osławiony John Foster Dulles — najbliższy doradca amerykańskiego sekretarza Stanu Marshalla) utrzymywano ścisłe kontakty z Wall Street.

I. G. Farben posiadało umowę z Standard Oil, Fordem i Dupont de Nemours.

Siemens z Westinghousem, Krupp z General Electric itd.

Plan Young-Daves

W ciągu pierwszych kilku lat po klęsce kaisera, spłynął na Niemcy obfity potok dobroczynnych dolarów. Ponad 4 miliardy dolarów inwestycji utonęło w ciężkim przemyśle niemieckim.

Główne operacje finansowe przeprowadzane były przez amerykański Bank Dillon, Read & Co, który w 1925 roku finansował pożyczkę dla Thyssena, tego samego finansisty niemieckiego, który 20 lat później napisał książkę pt. „Finansowałem Hitlera".

W 1926 r. ten sam bank Dillon Read & Co. finansuje dalsze pożyczki dla Thyssena, Siemensa i trustu stalowego „Metallverein". W 1927 — dla Deutsche Bank, za pośrednictwem Schroedera i dla „Metallverein".

W 1928 — dla przemysłu chemicznego Niemiec.

W 1929 i 1930 dla AEG Siemensa oraz dla Gelsenkirchen (kopalnie i huty).

Plan Marshalla

Nowe miliony dolarów zostały już ulokowane w Bizonii, która w ciągu najbliższych miesięcy otrzyma jeszcze ok. 800 milionów dolarów, a w ciągu najbliższych pięciu lat 2,5 miliarda dolarów tytułem „pomocy" Marshalla. Wstrzymano już dekartelizację i demontaż fabryk, a oficjalne oświadczenia głoszą, że denazyfikacja jest akcją szkodliwą dla interesów USA...

Trudno uwierzyć w zbieg okoliczności, ale powtarzają się te same nazwiska. Bank Dillon, Read & Co., działa nadal w Niemczech. Jego interesy reprezentowane są, na terenie zachodnich stref okupowanych przez generała Frapera, który jest członkiem wojskowego zarządu amerykańskiego w Niemczech. Jego najbliższymi współpracownikami są Browden Grave — z naftowego trustu Socony Vacuum, Gr. Howard z General Motors jest administratorem fabryk Opel, Charles Powell z Westinghouse, Ph. Goethe z kopalnianego trustu „Anaconda", Sundstream i Stocton z International Telephone and Telegraph.

Szefem gospodarczym jest Mac Connell z General Anilin & Film Corporation — b. filii I. G. Farben.

Wpłynęły wprawdzie dwa nowe nazwiska — Harrimana — latającego ambasadora planu Marshalla i Hoffmana — dyrektora tego planu, lecz za ich plecami ukrywają się dobrze znane nam trusty.

Czy o to walczyliśmy?

W czasie dyskusji nad planem Marshalla — obecnie znanym ERP, czyli European Recovery Program, republikański kongresman ze stanu Michigan — George Sadowski, kategorycznie zaprotestował przeciw odbudowie niemieckiej machiny przemysłowej. Zacytował on słowa b. zastępcy sekretarza Stanu, Dean Achesona, który oficjalnie stwierdził:

„Przed naszymi oczyma — oświadczył Sadowski — odbudowuje się Niemcy, dla tej samej, zawsze żywej kliki trustów, junkrów i militarystów, którzy stworzyli wojenną machinę Hitlera. Polityka ta ciągnie się już od dwóch lat — z początku potajemnie, dzisiaj zaś dzięki ERP — już oficjalnie". (Świadczą o tym decyzje londyńskie — dop. autora).

„Czy o to walczyliśmy, aby odbudować potęgę trustów niemieckich?" — zapytał Sadowski.

Odpowiedzią na to pytanie jest ton oficjalnej odpowiedzi amerykańskiej z jednej strony pod adresem Niemiec, Włoch i Japonii, — b. wrogów, z drugiej zaś — pod adresem Polski, Jugosławii i Zw. Radzieckiego, które walczyły ramię w ramię z Amerykanami — ton, który świadczy o prawdziwym odwróceniu przymierzy. Bo w Waszyngtonie coraz częściej mówi się o Zachodnich Niemczech, jako o najbliższym aliancie.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Katowicach „Święto Pieśni" z udziałem 11.000 młodzieży szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz szkół powszechnych w obecności wicewojewody płk Ziętka. Nasz fotomontaż przedstawia (u góry z lewej strony) p. St. Tyńcową, dyrygującą olbrzymim chórem (po prawej). U dołu (po lewej stronie) przemawia dyr. Dep. Szkolnictwa Artyst. w Min. Kul. i Sztuki, J. Swatoń, w środku orkiestra harmonistów Domu Kultury w Katowicach, po prawej (u dołu) przemawia kurator J. Berek. Foto Cz. Datka

„Młodzież Morska"

Warszawa (PAP). W związku ze zbliżającym się „Świętem Morza" wydany został podwójny 32-stronicowy numer czasopisma „Młodzież Morska".

Numer zawiera szereg reportaży morskich oraz wiele ciekawostek z dziedziny modelarstwa, poza tym stałe działy: rozrywek umysłowych, kronikę Ligi Morskiej i inne.

Godnym uwagi jest artykuł R. Glaubermana, wyjaśniający doniosłe znaczenie przyszłego kanału Odra—Dunaj, który połączy państwa Basenu Naddunajskiego z Bałtykiem i tym samym jeszcze bardziej zwiększy znaczenie Odry jako drogi tranzytowej.

Przed światowym kongresem intelektualistów we Wrocławiu

Warszawa. (PAP) Intelektualiści francuscy czynią poważne przygotowania do Światowego Kongresu Intelektualistów, w obronie pokoju, który odbędzie się w sierpniu br. we Wrocławiu. Sekcja francuska komitetu organizacyjnego wydaje specjalny drukowany biuletyn, informujący o celach i żądaniach kongresu oraz o wstępnych krokach organizacyjnych intelektualistów polskich i francuskich, z których wspólnej inicjatywy kongres został zwołany.

Pierwszy numer biuletynu omawia m. in. podłoże ideologiczne kongresu. Czytamy tu m. in.: „W swych długich i uciążliwych walkach narody krzepiły się nadzieją na sprawiedliwy i trwały pokój, który umożliwiłby ich swobodny rozwój w atmosferze zaufania. Wskutek opóźniania się realizacji tych nadziei, w licznych krajach daje się odczuwać zaniepokojenie.

Wobec niepokoju tego, który znany jest nam dobrze wszystkim, grono intelektualistów francuskich i polskich, reprezentujących różne opinie, lecz ożywionych tą samą ideą pokoju, uznało zgodnie, że szeroka i szczera wymiana poglądów mogłaby się niewątpliwie przyczynić do powstania niezbędnych warunków dla realizacji uzasadnionych aspiracji ludzi, pragnących pokoju.

Wychodząc z tych założeń, postanowiono zwołać kongres, na którym omówiono by w przyjacielskiej atmosferze wkład, jaki intelektualiści, ożywieni dobrą wolą, wnieść mogą w dzieło wolnej, pokojowej i twórczej współpracy narodów."

Numer kończy się apelem do intelektualistów francuskich o jak najliczniejsze wzięcie udziału w kongresie.

Drugi numer biuletynu zawiera teksty przemówień J. Iwaszkiewicza, M. Bedela i A. Salacrou, wygłoszonych na pierwszym zebraniu komitetu organizacyjnego w Paryżu.

Numer trzeci przynosi reportaż Georges'a Pillement pt. „Wizyta we Wrocławiu", w którym autor dzieli się wrażeniami z pobytu w mieście, obranym jako miejsce kongresu. Autor podkreśla liczne ślady polskości miasta, których nawet wielowiekowy okres zaboru niemieckiego nie potrafił zatrzeć. Jednym z akcentów polskości Wrocławia jest często występujący w budowlach zabytkowych gotyk słowiański (ratusz i inne zabytki z XIV wieku). Duży nacisk kładzie autor na szybkie tempo odbudowy miasta ze zniszczeń wojennych oraz na dbałość władz polskich, o zachowanie wierności historycznej odbudowywanych zabytków.

W czasie obrad kongresu we Wrocławiu projektowane jest otwarcie wystawy książki francuskiej, która obejmie cenniejsze pozycje wydawnicze od zabytkowych wydań klasyków francuskich do ostatnich nowości księgarskich.

Apel konsulatu czechosłowackiego

KATOWICE. Konsulat Republiki Czechosłowackiej w Katowicach (Poniatowskiego 23) prosi ogół polski oraz instytucje publiczne i państwowe, aby w odniesieniu do Republiki Czechosłowackiej nie używały ani w kontakcie piśmiennym, ani też przy innych okazjach przymiotnika „czeski" w znaczeniu ogólnopaństwowym, np. „Konsulat czeski" Republika czeska" itd., zamiast właściwych nazw: „Konsulat Czechosłowacki, Republika Czechosłowacka".

Prócz tego, że niewłaściwy ten sposób tytułowania jest przeżytkiem wieków minionych, kiedy narów słowacki był pomijany, nie zgadza się on z dzisiejszą ludowodemokratyczną rzeczywistością — współżycia Czechów i Słowaków w Republice Czechosłowackiej. Podobnie niewłaściwy jest sposób pisania „czecho-słowacki" będący dziedzictwem okresu pomonachijskiego.

UPRZEJMOŚĆ DLA OBCYCH
NIEUPRZEJMOŚĆ DLA SWOICH
panoszą się w naszych domach
„Moda i Życie Praktyczne"
Numer 18-ty (5 wł)

Przed III dorocznym zjazdem delegatów

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego

Katowice. W województwie śląsko - dąbrowskim, jedną z najbardziej masowych organizacji społecznych jest dzisiaj Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Liczy ono około 400 tysięcy członków, zorganizowanych w 700 Kołach, rozrzuconych we wszystkich miastach i powiatach naszego województwa.

Tak liczną przynależnością do Towarzystwa społeczeństwo nasze manifestuje swe gorące uczucia wobec Związku Radzieckiego, z którym sojusz i przyjaźń jest gwarantem naszej niepodległości, gwarantem suwerennego bytu narodowego, gwarantem pokojowego rozwoju naszego Państwa. Podobnie, jak w innych dziedzinach, społeczeństwo nasze przoduje w rozwoju Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, organizacji patriotycznej, spotykamy wszystkie warstwy społeczne, przodują jednak górnicy i hutnicy. Nie brak jest również w organizacji śląsko-dąbrowskiej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej inteligencji pracującej, wolnych zawodów i ludności rolniczej.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stało się organizacją masową dlatego, że przez pogłębienie współpracy i przyjaźni między narodem polskim, a narodami ZSRR, służy interesowi państwa i narodu polskiego. Jako organizacja ponadpartyjna, demokratyczna i ludowa skupia obok członków partii wielkie rzesze bezpartyjnych.

Nawiązując w swojej pracy ideowej do pięknych tradycji polskich demokratów 19 wieku jak Mickiewicz i Staszic, walczących wspólnie z demokratami rosyjskimi przeciw caratowi o wolność i wyzwolenie społeczne, nawiązując do pokrewieństwa duchowego naszych narodów, do wspólności języka i kultury, do wspólnej ideologii słowiańskiej, do wspólnych ideałów wolnościowych — usuwa ono uprzedzenia i nieufność, które się w ciągu minionych wieków nagromadziły między Polską i Rosją i były kultywowane sztucznie w okresie drugiej niepodległości przez klikę obszarniczo - sanacyjną w stosunku do Związku Radzieckiego.

Piękny rozwój Towarzystwa w Polsce Demokratycznej i Ludowej, kiedy można swobodnie mówić o Związku Radzieckim, wskazuje najdobitniej, jak obcą była narodowi polskiemu ta polityka wrogości wobec Związku Radzieckiego. Robotnik i chłop polski nigdy nie widzieli w ZSRR swego wroga. Polityka odizolowania narodu polskiego, polityka oszustw i kłamstw leżała w interesie obszarników i kapitalistów, którzy obawiali się, że lud polski, idąc w ślady robotników i chłopów ZSRR, zrzuci kajdany wyzysku. Polska Ludowa, w której rządzi klasa pracująca, i która przeprowadziła najważniejsze reformy społeczne, nie ma interesów przeciwstawnych do interesów ZSRR, posiada natomiast wiele interesów wspólnych. Wspólne jest pragnienie utrzymania pokoju w świecie, wspólne są dążności w walce o postęp, wolność i demokrację. Te wspólne interesy narodu polskiego i narodów ZSRR, które szczególnie zarysowują się w odniesieniu do ewentualnej groźby agresji faszyzmu niemieckiego, sprawiają, że przyjaźń i sojusz ze Zw. Radzieckim jest polską racją stanu.

Na tle dążeń Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na tle jego osiągnięć i trwałych efektów w działalności w całej Polsce, rysuje się wyraźnie działalność Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego, który stoi w przededniu III Zjazdu Delegatów Kół. Zjazd ten odbędzie się w niedzielę, 27 czerwca w Katowicach, w sali Filharmonii Śląskiej, przy ul. Sokolskiej nr 2.

Już w przededniu zjazdu będą przybywać delegaci z terenu całego województwa, aby wziąć udział w obradach. Przewidziany jest liczny udział delegatów. Oddziały, liczące ponad 5.000 członków, będą delegować po 50 delegatów, a jest tych Oddziałów na terenie naszego województwa wielka ilość. Obrady zjazdowe rozpoczną się o godz. 10. Referat ideowy wygłosi generalny sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Stanisław Wroński.

Celem zjazdu jest wybranie nowych władz Oddziału: zarządu wojewódzkiego i komisji rewizyjnej, oraz wybranie 800 delegatów na Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie. Poza tym delegaci omówią najważniejsze osiągnięcia poszczególnych Oddziałów w okresie kadencji ustępującego zarządu i uchwalą wnioski. Zjazd zostanie zakończony występami artystycznymi zespołów amatorskich Związków Zawodowych, które odbędą się również w sali Filharmonii, specjalnie dla delegatów. W czasie przerwy obiadowej delegaci z różnych Oddziałów terenowych będą składać wiązanki kwiatów u stóp pomnika Chwały Armii Radzieckiej na Pl. Wolności.

Sądzić należy, że III Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, najliczniejszej organizacji społecznej w naszym województwie, zamieni się w wielką manifestację na cześć sojuszu i przyjaźni polsko - radzieckiej.

Ku czci nauczycieli

zamordowanych przez okupanta

Wirek (rś). W ub. niedzielę odsłonięto tu pomnik z tablicą pamiątkową, poświęconą pamięci pomordowanych przez Niemców w czasie okupacji nauczycieli szkół miejscowych. Pomnik i tablicę ufundowała młodzież Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Wirku, przy matetrialnej pomocy rodziców oraz Zarządu Gminnego, który dostarczył części materiałów.

W uroczystości, mimo ulewnego deszczu, wzięły udział tłumy publiczności, połączone chóry śpiewacze „Słowiczek" i „Lutnia" z Wirku, oraz orkiestra górnicza Wanda-Lech. Z przedstawicieli władz brał udział prezes Pow. Rady Narodowej Czypionka, wizytatorowie Szeligiewicz i Stachowski z ramienia Kuratorium pow. insp. szkoły Żychal i naczelnik gminy Wirek. Gospodarzem uroczystości był dyrektor Średniej Szkoły Zawodowej w Wirku, Franciszek Knapczyk.

Po przemówieniach okolicznościowych wygłoszonych przez przedstawicieli władz, chóry wykonały kilka pieśni polskich, jedna z uczennic miejscowej szkoły podstawowej wygłosiła deklamację, a orkiestra odegrała kilka utworów muzycznych. Uroczystość zakończono zbiorowym wpisaniem się do księgi pamiątkowej i odśpiewaniem „Roty".

Nowa kopalnia rudy żelaznej

powstanie w Częstochowskiem

Częstochowa (a). We wsi Łaziec (gm. Rększowice) projektowane jest wybudowanie nowej kopalni rudy żelaznej W swoim czasie czynna była tu kopalnia i głębsze pokłady rudy zostały już dawno wykorzystane. Pozostały jedynie złoża płytkie i — choć ruda w tej miejscowości jest niskoprocentowa — Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej w Częstochowie postanowiło przystąpić do jej eksploatacji.

W związku z tym Zjednoczenie prowadzi pertraktacje o zakup gruntów, na których znajdują się wspomniane złoża. Choć ziemia ta pod względem rolniczym jest małowartościowa i wykorzystywana jest dlatego przeważnie na pastwiska, to jednak miejscowi gospodarze stawiają tak wygórowane żądania, że przeprowadzene rozmowy nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Za 1 metr kw. żąda się 190 zł., co pozostaje w rażącej dysproporcji do istnienia wartości wspomnianego gruntu. W tych warunkach trudno przewidzieć, jak ułoży się sytuacja.

Nie ulega wątpliwości, że po wybudowaniu kopalni sytuacja materialna mieszkańców wsi Łaziec, a także okolic, uległaby znacznej poprawie. Mało urodzajna ziemia nie zapewnia bowiem ludności miejscowej należytych środków utrzymania i wielu z nich pozostaje zasadniczo bez pracy, którą mogliby uzyskać w kopalni na swoim terenie Wysoce niezrozumiałe jest więc stanowisko, jakie zajmują wobec tak doniosłego dla całej okolicy zagadnienia właściciele omawianych gruntów.

Kary dla renegatów

Częstochowa. (k.) Za odstępstwo od narodowości polskiej ukarani zostali: *Michalina Knopik* ze wsi Starcza (pow. Częstochowa) — na 9 miesięcy więzienia, *Adam Słomian* z Miedźna (pow. Częstochowa) — na 1 rok więzienia, *Helena Lorenc* z Czarnego Lasu — na 8 miesięcy więzienia, *Sabina Simon* z Krzepic — na 6 miesięcy więzienia i *Otton Abel* z Radomska — na 6 miesięcy więzienia.

Górnicy w rocznicę „Wiosny Ludów"

Wałbrzych. Uroczystą akademią, zorganizowaną w Wałbrzychu, w świetlicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, uczcili górnicy dolnośląscy setną rocznicę „Wiosny Ludów". Obszerny referat historyczny o przebiegu walk wolnościowych w okresie Wiosny Ludów w kraju i za granicą, wygłosił p. Kaznowski. Deklamacje oraz występy orkiestr górniczych wypełniły artystyczną część programu.

Banda Kocjana przed sądem

Sprawiedliwy wyrok już zapadł

Olkusz. (K). Od jesieni 1945 roku do czerwca 1947 r. na terenie powiatu olkuskiego i częściowo na terenach powiatu miechowskiego i chrzanowskiego, graniczących z powiatem olkuskim, grasowała banda, która stała się postrachem ludności, zwłaszcza wiejskiej. Napady na przechodniów, rabunki sklepów i mieszkań dokonywane z bronią w ręku, przybierały systematycznie na sile. Poszkodowani przeważnie nie meldowali milicji o napadach w obawie przed zemstą rabusiów, którzy grozili spaleniem domu lub śmiercią. Banda grasowała bezkarnie, nieuchwytna pod osłoną nocy, zamaskowana i ulatniająca się w rozproszeniu z jednego powiatu do drugiego. W jednym wypadku przeniosła się ona nawet do powiatu Dzierżoniów na Śląsku (Albertów), gdzie dokonała napadu na mieszkanie Satera, rabując futro, biżuterię i większą gotówkę.

PÓTY DZBAN WODĘ NOSI...

Wreszcie w pierwszych dniach czerwca 1947 r. w ręce milicji dostał się Stanisław Kocjan, mieszkaniec wsi Strzegowa (gm. Pilica), który, jak się okazało, był hersztem bandy. W tydzień później zostali aresztowani jego wspólnicy: Mieczysław Kołodziejczyk z Żurady k/Olkusza, Józef Kocjan ze Strzegowy (brat Stanisława), Zdzisław Pędzik z Pilicy, Tadeusz Kraweta z Ogrodzińca, Marian Madej z Dąbrowy Górn., Kazimierz Dzedzyk z Myślachowic (pow. Chrzanowski) i Józef Krawczyk — wszyscy ludzie młodzi (19 — 25 lat), przeważnie synowie gospodarzy. Kilku członków bandy dotychczas nie ujęto.

Według aktu oskarżenia, organizatorami i kierownikami bandy byli Stanisław Kocjan i Kołodziejczyk. Ogółem banda ma na sumieniu 33 przestępstwa, w tym 8 rabunków sklepowych i 17 mieszkaniowych. Wartość zrabowanych przedmiotów i pieniędzy dochodzi do 2 milionów zł. Niewątpliwie sporo przestępstw nie zostało ujawnionych wobec niemeldowania o nich przez poszkodowanych.

PRZYZNALI SIĘ

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, pod przewodnictwem sędziego Walewskiego (asesorowie sędzia Malinowski i sędzia Wereszczyński, prokurator Grzybek), stwierdzono, że główny oskarżony, Stanisław Kocjan, brał udział we wszystkich napadach i rabunkach i kierował nimi, dobierając sobie do pomocy, do poszczególnych przestępstw w miarę potrzeby 2—3 współoskarżonych. Oskarżeni, łącznie z Kocjanem, przyznali się do niektórych napadów z rozbrajającą prostotą. Często bez pytania podawali niektóre szczegóły napadu, przeoczone przez poszkodowanych. Z broni użytku nie robili, mimo to byli bezwzględni przy wyrządzaniu krzywdy starcowi, zabierając mu jedyną kapę, lub innemu biednemu przy zabieraniu ostatniego przyodziewku, względnie przy rabowaniu robotnikom w lesie całej wypłaty z kopalni, bijąc ich przy tym dotkliwie, lub zabierając całe mienie rodziny, wobec mdlejącej ze strachu starej matki.

WYROK I JEGO MOTYWY

Po trzydniowej rozprawie i zbadaniu 60 świadków i poszkodowanych, sąd wydał wyrok, skazując na łączną karę: Stanisława Kocjana — 15 lat więzienia, Mieczysława Kołodziejczyka, Zdzisława Pędzika i Mariana Madeja — po 8 lat więzienia, Józefa Kocjana na 5 lat więzienia i Tadeusza Kraweta na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw od 3 — do 10 lat. Dzedzyk i Krawczyk zostali uniewinnieni od zarzutu paserstwa.

Sąd zastosował jako okoliczność łagodzącą względem wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Stanisława Kocjana: młodociany wiek, przymusową pracę w Niemczech, brak zatrudnienia po powrocie z Niemiec, przyznanie się do przestępstw, a wreszcie zły wpływ Kocjana. Sam Kocjan otrzymał największą karę łącznie 15 lat. Za poszczególne przestępstwa winien on być zasądzony na przeszło sto lat więzienia.

Wyścig pracy

Katowice (rś). Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych Przemysłu Węglowego w Katowicach, które jest inicjatorem współzawodnictwa pracy urzędników i pracowników technicznych i stworzyło racjonalnie opracowany regulamin tego współzawodnictwa, wezwało ostatnio do współzawodnictwa siostrzane przedsiębiorstwo — Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych w Katowicach.

Wyścig pracy między pracownikami tych przedsiębiorstw już trwa. Po pewnym czasie doniesiemy o jego wyniku.

O wczasy dla pracowników

najniżej uposażonych

Katowice (rś). Już niejednokrotnie stwierdzono, że w akcji wczasów pracowniczych w bardzo małym stopniu, albo w ogóle nie uczestniczą pracownicy najgorzej uposażeni. Daje się to także zauważyć wśród pracowników państwowych. Woźni, palacze kotłowi, sprzątaczki itp. prawie wcale nie wyjeżdżają na urlopy, mimo że praca, którą spełniają, jest ciężka, a ich warunki mieszkaniowe i wyżywienie są także nienajlepsze. Właśnie dlatego potrzebują oni koniecznie wyjazdu na letnisko, by tam nabrać sił do dalszej pracy .

Ludzi tych, prócz braku funduszów, powstrzymuje od wyjazdów na wczasy także po prostu brak odpowiedniej tradycji. W ich zrozumieniu przyjemności takie były wyłącznie dla „panów", co w obecnych warunkach należy uważać co najmniej za pogląd z gruntu błędny i przestarzały.

Na ten stan rzeczy zwrócił uwagę Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i postanowił z własnych funduszów wysyłać co miesiąc po kilku takich pracowników do swoich domów wypoczynkowych. Wyjazdy te Związek będzie stosował w formie wyróżnienia dla tych pracowników, którzy na to zasługują wydajnością pracy, rzetelnością w wykonywaniu obowiązków, punktualnością i innymi zaletami, a poza tym także dla tych którzy tych wyjazdów potrzebują ze względu na stan zdrowia.

W związku z tą sprawą prezes okręgowy Związku M. Łatak zwrócił się do wicewojewody Ziętka z propozycją, by także Urząd Wojewódzki, jak i podległe mu urzędy fundowały ze swej strony wczasy dla najgorzej uposażonych pracowników. Wicewojewoda odniósł się do tej sprawy bardzo przychylnie i polecił prezesowi Łatakowi wypracowanie regulaminu, który by ściśle określał, które kategorie pracowników i w jakich wypadkach mogą korzystać z akcji bezpłatnych wczasów.

W toku dalszej dyskusji postanowiono tę formę wysyłania na wczasy stosować także do członków rodzin tych pracowników, którzy będą mieli prawo korzystania z bezpłatnych wczasów. W tym jednak wypadku pracownik musi składać indywidualną prośbę, popartą świadectwem lekarskim, stwierdzającym konieczność wypoczynku w miejscowości klimatycznej, w której znajduje się Dom Wypoczynkowy związku, albo urzędu, w którym pracownik jest zatrudniony.

Inicjatywa ta jest ciekawa i godna pochwały. Zasługuje ona na to, by się nią zainteresowały także inne związki zawodowe i zakłady pracy.

Romanów idealnym miejscem dla leczenia gruźlików

Częstochowa (a). Łącząca się z Kamienicą Polską wieś Romanów, oddalona o niecałe 20 km od Częstochowy, stanowi idealne miejsce pod budowę sanatorium dla płucno-chorych. Znacznie wyżej niż sąsiednie miejscowości położony Romanów posiada piękne i gęste lasy sosnowe, co w połączeniu z piaszczystym gruntem stwarza wielkie możliwości, jeżeli chodzi o leczenie gruźlików. Zdaniem lekarzy, wybudowanie w tym miejscu sanatorium, byłoby ze wszech miar wskazane. Częstochowskie organizacje społeczne, a zwłaszcza Ubezpieczalnia Społeczna winny bliżej zająć się tą sprawą, zasługuje ona bowiem na głębszą uwagę. Posiadanie w tak niewielkim stosunkowo oddaleniu od Częstochowy sanatorium, umożliwiłoby znacznie skuteczniejsze, niż dotychczas zwalczanie gruźlicy na terenie Częstochowy i powiatu i nie pociągałoby za sobą wielkich kosztów, z jakimi związane jest wysyłanie chorych do daleko położonych uzdrowisk, z którymi komunikacja jest utrudniona.

Kopalnia „Eminencja"

we Współzawodnictwie im. Pstrowskiego

Katowice. Górnicy kopalni „Eminencja", zebrani na nadzwyczajnym zebraniu załogowym zdając sobie sprawę, że najlepszą gwarancją odbudowy naszego kraju i podniesienia poziomu życiowego mas pracujących, jest wykonanie planu gospodarczego, postanowili przystąpić do współzawodnictwa im. W. Pstrowskiego. Konkretnie zobowiązali się oni: wykonać państwowy plan wydobycia na rok 1948 do dnia 15,12 48 r., przekroczyć jego wykonanie o 5 proc., osiągnąć na końcu roku 1948 wydajność kopalni, równą 1,500 t dn., zmniejszyć zanieczyszczenie węgla i procent zawartości miału w wydobyciu oraz wciągnąć jak największą liczbę załogi do współzawodnictwa pracy.

Rezolucję tej treści podpisali: przew. RZ, K. Wróblewski, sekr. RZ, J. Kiera, sekr. PPR, J. Szołtysek, sekr. PPS, J. Kuchta, współzawodnicy: J. Zraja, Sz. Maciejewski, J. Wencel, H. Hercog, St. Ptaszek i F. Szczepaniak.

2) Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego

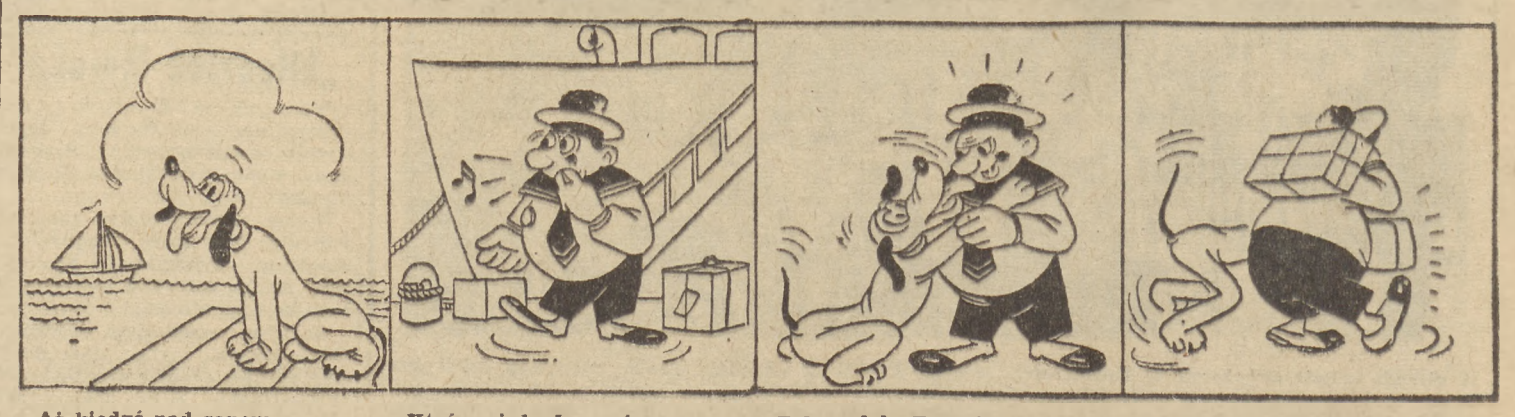

Aż kiedyś nad ranem gdy w Gdyni na molo przyglądał się falom jak wdzięcznie swawola.

Ktoś gwizdnął na niego, ktoś przyjaźnie skinął — „hej piesku, kolego, skądżeś tu przypłynął?"

Tak wołał „Zagraja" marynarz Onufry, kiedy niósł przez molo pasażerskie kufry...

„Widzę żeś bezpański, chodź do mnie na służbę? ja ci dam jedzenie, ty mi będziesz drużbą".

NAJODPOWIEDNIEJSZĄ NAGRODĄ PILNOŚCI JEST DOBRA KSIĄŻKA Z WYDAWNICTW SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ »CZYTELNIK«

POLECAMY:

w ładnych oprawach płóciennych

Gołubiew A.: Bolesław Chrobry — 2 tomy . . . . . zł 2.760,—
Iwaszkiewicz J.: Czerwone tarcze zł 1.200,—
Iwaszkiewicz J.: Wiersze wybrane zł 950,—
Kossak Z.: Puszkarz Orbano . . zł 900,—
Manugiewicz R.: Wielki sztorm . zł 950,—
Słonimski A.: Wybór poezji . . zł 850,—
Staff L.: Wiersze wybrane . . . zł 820,—
Tuwim J.: Wybór poezji . . . . zł 1.050,—
Wołowski J.: Tak było... . . . zł 900,—
Żeromski St.: Ludzie bezdomni . zł 900,—
Żeromski St.: Syzyfowe prace . . zł 765,—

W barwnych estetycznych okładkach:

Gruszecka A.: Od Karpat nad Bałtyk . . . . . zł 450,—
Gruszeczka A.: W grodzie żaków . zł 550,—
Jeans J.: Wszechświat . . . . . zł 880,—
Jeans J.: Podróż w czasie i przestrzeni . . . . . zł 760,—
Wszędobylski Dr.: 300.000 km sek. zł 760,—
Wszędobylski Dr.: Najciekawsza podróż . . . . . zł 850,—
Ziemecki St.: Prawa natury . . zł 950,—

oraz szereg innych cennych wydawnictw

KSIĘGARNIA SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ »CZYTELNIK« KATOWICE, UL. 3 MAJA NR 12 (3 wł.)

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO BYTOM, Parkowa 2

ogłasza:

przetarg nieograniczony

1. Na wykonanie stanu surowego gmachu socjalnego Fabryki Maszyn „Montana" w Katowicach — Bogucicach.
2. Na rozbudowę bocznicy kolejowej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn w Piotrowicach Śląskich.

Podkładki kosztorysowe za opłatą ad 1) zł. 500.— ad 2) zł 200.— oraz informacje techniczne otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji pokój nr 317 w godz. od 8 — 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem ad 1) „Oferta na wykonanie gmachu socjalnego Fabryki Maszyn „Montana", ad 2) oferta na rozbudowę bocznicy kolejowej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn — należy składać do skrzynki ofertowej Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2 do godz. 10-ej dnia 5 lipca 1948 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy ZFMiSG w Bytomiu wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

ZFMiSG w Bytomiu zastrzega sobie wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, wyłączenie niektórych robót oraz zmniejszenie ilości, bez podania przyczyn i bez odszkodowania. (2525)

BĘDZIŃSKA FABRYKA PILNIKÓW
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Będzin, Modrzejowska 62

zatrudni zaraz:

1 wykwalifikowanego księgowego 2522
1 siłę pomocniczą do wydz. finansowego
1 pracownika do wydziału zbytu
1 pracownika do wydziału zaopatrzenia

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

SŁOJE otwarte od 1 ltr. do 6 ltr. **GĄSIORY DO WINA** od 5 ltr. do 60 ltr. **SŁOJE DO ZAPRAW** kompletne poleca:
Sprzedaż Wyrobów Szklanych „KRYSZTAŁ" Sp. z o. o. (2537)
Telef. 333-82 KATOWICE Francuska 4

SPROSTOWANIE

W numerze „Dziennika Zachodniego" z dnia 22 czerwca br. na stronie 5, w **OGŁOSZENIU O PRZETARGU CENTRALI ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO DYREKCJI W KRAKOWIE, UL. WYBICKIEGO 10** — wkradł się błąd drukarski.

Zdanie „przetarg niegraniczony" powinno brzmieć

„przetarg nieograniczony"

co niniejszym prostujemy.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA ZACHODNIEGO"

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-MORSKIE W GDYNI

poszukuje zaraz

kandydata

na samodzielne stanowisko kierownicze
Wydziału Zakupów

Wymagane kwalifikacje:
1. Wykształcenie handlowe, wyższe.
2. Kilkuletnie doświadczenie na samodzielnym stanowisku w dziale zakupów lub w dziedzinie komercjalnej
3. Znajomość języka angielskiego.

Oferty z życiorysem, 2 fotografiami oraz poważnymi referencjami należy kierować do działu ogłoszeń „Czytelnika", Gdynia, ul. 10 Lutego 27, pod „Kierownik J. 15". (2535)

Zakupimy lub wydzierżawimy walcarkę

do gięcia blach grubości do 12 mm. — Napęd mechaniczny lub ręczny. — Zgłoszenia należy kierować do **Cementowni „Wejherowo" w Wejherowie, pow. morski.** 2536

Przetarg nieograniczony

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TELETECHNICZNEGO — Fabryka Urządzeń Sygnałowych T-5 w Wełnowcu, ul. Król. Jadwigi 8/10:

ogłasza

przetarg na wykonanie żelazo-betonowej hali fabrycznej w Katowicach-Wełnowcu, ul. Królowej Jadwigi 10.

Termin składania ofert do dnia 6 lipca 1948 r. godz. 10. — Komisyjne otwarcie ofert dnia 6 lipca 1948 r. godz. 10,15 w Dyrekcji Fabryki.

Formularze ofertowe do nabycia w sekretariacie Fabryki w cenie 500,— zł za komplet.

Wadium w wysokości 3 procent sumy ofertowej w gotówce lub listach gwarancyjnych dołączyć do oferty. 2538

Ziemniaki — nowe
warzywa i owoce wagonowo dostarcza:
Dom Rolniczo — Handlowy
A. JEŻEWSKI
Poznań, Zacisze 4. Tel. 49-81. (2531)

Wolne posady

CZELADNIK rymarski potrzebny od zaraz. Zgłoszenia kierować do Czytelnika w Będzinie. 7410g

GIMNAZJUM Przemysłowe poszukuje siły kwalifikowanej do przedmiotów: język polski, historia, język rosyjski. Mieszkanie służbowe etat przemysłowy. Informacje: Racibórz ul. Batorego Nr. 7, tel. 187. 7411g

HIGIENISTKA wykwalifikowana potrzebna na kolonie dla dzieci w miesiącu lipcu i sierpniu. Oferty „Huta Milowice" Wydział Socjalny. Sosnowiec, Francuska 12. 3753d

PIERWSZORZĘDNEGO CZELADNIKA KRAWIECKIEGO na stałe i na wyjazd poszukuje od zaraz. Zgłoszenia: Pietraszkiewicz Bytom, Sądowa 2. 7433g

ZATRUDNIMY kierownika Biura Fabrykacji Zakłady Rowerowe — Wirek (Nowa Wieś) ul. Poniatowskiego 3 3773d

PIEKARSKI czeladnik potrzebny od zarz. Mikołów, Krakowska 6. 7452g

ŚLUSARZY i pomocników ślusarskich przyjmiemy od zaraz. Zakłady Rowerowe — Wirek (Nowa Wieś) ul. Poniatowskiego 3 3775d

MISTRZA niklowni przyjmiemy natychmiast. Zakłady Rowerowe - Wirek (Nowa Wieś), ul. Poniatowskiego 3. 3776d

ZDOLNEGO czeladnika szewskiego na mieszaną robotę poszukuję. Gliwice, Raciborska 19, Dwornicki. 7429g

CZELADNIK rzeźnicki może się zaraz zgłosić. Korpanty Kazimierz, Wełnowiec, Powstańców 33. 7443g

SZOFERA na ciągnik, możliwie zamieszkałego w Zabrzu, przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia Zabrze, Klimasa 2 m. 2. 7453g

MŁODSZY pracownik(ca) za dobrem wynagrodzeniem może się zaraz zgłosić. Woźniak Kazimierz, Wełnowiec, ogrodnictwo. 7444g

ŚLUSARZY narzędziowców przyjmiemy natychmiast. Reflektujemy na siły pierwszorzędne. Możliwość dobrego zarobku. Zakłady Rowerowe - Wirek (Nowa Wieś) ul. Poniatowskiego 3. 3774d

Posad poszukują

INTELIGENTNA lwowianka poszukuje posady gospodyni do jednej lub dwu osób. Oferty: Dziennik Zachodni" Bytom „Samotna" 7434g

ORTOPEDYSTA długoletni samodzielny mistrz z praktyką w kraju i zagranicą, z dużym doświadczeniem w aparatach ortopedycznych, protezach i bandażach poszukuje odpowiedniego zajęcia. Konieczne mieszkanie. Oferty z podaniem szczegółowych warunków proszę kierować do PAP — Częstochowa pod „Ortopedia". 3779d

KARMELARZ z trzechletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty: PAP Częstochowa „Karmelarz". 3777d

SZOFER, zielone prawo jazdy, obeznany z pracami przy samochodach poszukuje posady. Posiadam własny garaż. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6257". 7430g

KRAWCOWA przyjmuje do szycia. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6260". 7441g

AGRONOM z wyższym wykształceniem długoletni administrator dużych majątków poszukuje pracy w swoim zawodzie, lub pokrewnym. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6254". 7449g

SZOFER z wyższym wykształceniem, 20 lat praktyki na wszelkich pojazdach mechanicznych poszukuje pracy na osobówce. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „62540". 7450g

Kupno

DYWANY perskie, krajowe naprawa, czyszczenie, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54. 3513d

KOPIARKĘ do kopiowania rysunków technicznych kupi Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych,— Katowice Armii Czerwonej 3. 3621d

DĘTKI samochodowe stare w każdej ilości zakupimy płacąc dobre ceny. Sosnowiec Pusta 24 tel. 61-309. 7191g

WENTYLATOR ścienny (nowy) ewentualnie pokojowy 220 Volt zakupimy. Wytwórnia Sosnowiec Bieruta 41 tel. 6-15-43. 7409g

SAMOCHÓD osobowy D. K. W. Meisterklasse w pierwszorzędnym stanie kupimy zaraz. Fabryka Papy Dachowej „Bogatolit" — Częstochowa, Focha 21 — tel. 13-49. 3722d

KARBOLINEUM węglowe kupujemy w każdych ilościach. Fabryka Papy Dachowej Bogatolit" Częstochowa Focha 21. tel. 13-49. 3721d

MASZYNY do szycia główki kupuje **KUKULSKI**, Katowice, 3 Maja 20. 3176d

POSZUKIWANY barak drewniany, mieszkalny o powierzchni około 250 m² oraz 2 zegary do stemplowania kart roboczych. Oferty Katowicka Fabryka Sprężyn, Załęże, Marcina 7. 3735d

SZAFĘ czystą kupię. Bytom, Chrobrego 32/6. — Dobek. 7437g

KOMPLETNE lub częściowe urządzenie do produkcji mydła i proszków kupię. Oferty: „PAR" Poznań, Batajczaka 7 pod „6.674". 3771d

KUPIĘ piec do wypalania koron porcelanowych oraz porcelanę. — Zgłoszenia: „Wspólnota" Kraków Plac Wszystkich Świętych 8 — pod „88". 3770d

SILNIK 15 KW 220/330 1400 obrotów z rozrusznikiem zakupi „URAN" Kraków, 1 Maja 2. Podać cenę! 3731d

Sprzedaże

MIKROSKOPY — Epidiaskopy, Sztopery, Powiększalniki, Fotoaparaty Cyrkle. Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 63. 3432g

TAPCZANY, fotele, leżanki materace, amerykanki poleca Zakład Tapicerski Katowice, Stanisława 5. 3497d

UWAGA KUPCY! Najtańsze źródło zakupu galanterii i trykotarzy „Pola", Łódź, Plac Wolności 10. — Wysyłamy za zaliczeniem. 3381g

MŁYŃSKIE artykuły gazowe. Sprzedaż — kupno. **BYTOM**, Moniuszki 15. 7074g

MŁYŃSKIE maszyny, urządzenia, przybory, gazy pasy, nalewy, sprzedaje Jung — Częstochowa Piłsudskiego 21. Wydatna zniżka cen 3391d

POKOSTY malarski (lniany) podłogowy, sztuczny Lakier kopalowy (bezbarwny), sykatywę i tynkturę poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź Południowa 78/80, tel. 138-18 Istnieje od 1925 r. 3379d

SYPIALNIE, jadalnie, gabinety, kuchnie, stoły rozsuwane krzesła wyściełane meble biurowe poleca: Skład Mebli Katowice, Starowiejska 3. 3693d

SZYNY kolejki polnej wywrotki 600 mm, lokomotywkę dostarczy „Labor" Kraków, Starowiślna 69. 3713d

UWAGA! Sprzedam nową oliwiarnię do wyrobu oleju jadalnego, z elektrycznym napędem nadaje się też do wyciskania owoców. Chorzów, Powstańców 7/21. 7331g

CEGŁĘ zwykłą oraz szamotową wagonowo dostarcza Składnica Bytom Składowa 18, tel. 32-61. 7325g

KANISTRY benzynowe 20 ltr. nowe poleca Unia Pożarnicza, Katowice Andrzeja nr 2. 3696d

MOTOCYKL NSU" 350 budowa 1939 górnozaworowy, nożne biegi, moc 13 PS, w idealnym stanie do sprzedania. Oglądać: Katowice, Topolowa 11 (garaż) godz. 10 — 14. 7422g

SPRZEDAMY giljotynę do cięcia fasonowego papieru, motorową oraz jedną maszyna do szycia pudełek kantówkę. Zgłoszenia Wytwórnia „Lubiana" Częstochowa Dąbrowskiego 15. 3763d

SPRZEDAMY suszarnię komorową z zastosowaniem na prąd i na parę 1 m x 2m x 2m kompletną płuczkę elektr. z motorem szatkownicę z motorem i kompletem noży. Zgłoszenia: Wytwórnia „Lubiana" Częstochowa, Dąbrowskiego 15. 3762d

KOCIOŁ 13 atm., dług. 8.70, m. średnica 1,90 m. sprzedam zaraz. Wiadomość: Jung. Częstochowa, Narutowicza 10. 3761d

MATERIAŁY CZYSTO WEŁNIANE na ubrania, kostiumy, pelisy, sukienki, poleca najtaniej wytwórnia materiałów „KAWAT" Katowice, Br. Alberta 4 (naprzeciw St. Zakładów Technicznych). 7423g

WYRÓB — SPRZEDAŻ SIATKI OGRODZENIOWEJ różnych wymiarów grubości drutu. Bytom - Karb, ul. Powstańców 4. — **SZADKOWSKI.** 7432g

KONIE, uprząż, wóz roboczy sprzedam. Bytom, Krakowska 29 w podwórzu. 7435g

DOMEK tanio sprzedam mieszkanie wolne. Szopienice, ul. Borki 3. 7446g

MOTOCYKL z przyczepką Zündapp 500 ccm dwu cylindrowy, 4 taktowy na kardan w b. dobrym stanie sprzedam. Katowice, telefon 324-92 do godz. 17-tej po godz. 17-tej telefon 231-41. 7456g

SAMOCHÓD 2-tonowy — „Mercedes - Benz" małolitrażowy, pierwszorzędny, sprzedam. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia pod „163". 3772d

PIŁKI. Piłeczki w wielobarwnych pokrowcach, gwizdki — wężyki, czapeczki, okładki na dowody — poleca Wytwórnia Zabawek Częstochowa, Warszawska 15. 3778d

FORD V 8 Kabriolet, 4-ro osobowy, nowoczesny, nowy silnik, nowe ogumienie koloru niebieskiego. Wybicie nowe zamszowe, sprzedam. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6275". 7459g

FORTEPIAN dobry, jadalnię elegancką, okazyjnie sprzedam. Biuro Pośrednictwa Chorzów Sobieskiego 19. m. 3. 7439g

SPRZEDAM 2 szafy lodowe bez motoru, Kasę national, wagę uchylną Lechla 10 kg wagę uchylną Barkel 20 kg ręczną maszynkę do wędlin. Siemianowice, Bytomska 47, Kuzia A. 7445g

CIĄGNIK Fordson 35 KM, na pełnych gumach, na naftę rozruch na benzynę, z wymiennymi kołami terenowymi do orki. w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6252". 7446g

PLATFORMA na gumach 2,5 ton, do sprzedania. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6265". 7451g

SPRZEDAM kompletne urządzenie Zakładu fotograficznego oraz auto dwuosobowe małolitrażowe Opel-Laubfrosch. Zabrze Wolności 292, m. 3 tel. 20-68. 7452g

POLECAMY proszki do wiązania lodów oraz esencję, smaki do lodów, lemoniad i cukierków. „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17, tel. 327-03. 3766d

SINGER maszynę, spód sprzedam. Katowice Jagiellońska 7, m. 5. 7460g

Zamiany

ZAMIENIĘ 1 motor 6 cyl. „Mercedes" i 2 opony 190 x 18 na opony i dętki 600x16. tel. 347-22. 7431g

Mieszkania

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoje z kuchnią wygody w Katowicach lub okolicy za zwrotem kosztów remontu. Oferty: Czytelnik Katowice Nr „6104". 7229g

2 POKOJE z kuchnią, centrum Katowic za hipoteczną pożyczkę 300.000 zł. na odbudowę domu odstąpię. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6263". 7447g

Pokoje

POKOJU w Katowicach niekrępującego przy rodzinie, ewentualnie utrzymanie — poszukuje osoba z dzieckiem. Oferty: „PAR" Kraków, Rynek 46 „Płatne z góry". 3792d

Lokale handlowe

LOKAL przemysłowy 100 do 150 m. kw. w Katowicach poszukiwany Telefon 331-55. 7377g

RESTAURACJA w centrum Jastrzębia Zdroju od zaraz do wynajęcia. Inwentarz na miejscu. — M. Kopyto, ul. Korfantego 9. 3790d

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski w Katowicach z powodu zmiany miejsca za mieszkania do sprzedania. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „6259". 7440g

Nauka i sztuka

NAUCZYCIELKI języka polskiego i matematyki w zakresie czterech klas gimnazjum, poszukuję. Zgłoszenia: Gliwice, ul. Styczyńskiego 20 m. 9 — Jurkowska, godz. 16 — 17. 7214g

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, 1 Maja 3. 3784g

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. — Informacje: Lublin skr. poczt. 105. 3655d

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU Tarnowskie Góry na nazwisko BĄCZKOWICZ Paweł, Radzionków. 7433g

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Adamowicz Stanisław na trasie Sanok-Mrzygłód, legitymację służbową, zaświadczenie RKU Sanok, świadectwo szkolne, dypl. z kursem, karty odzieżowe. 7430g

ZAGUBIONO prawo jazdy wydane przez Urząd Wojewódzki w Katowicach — na nazwisko Ludwik Witwicki, Siemianowice, Śmiłowskiego 3, m. 7. 7442g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Szędzielorz Jan, Zabrze, Remarkiewicza 8. 7454g

ZUBIONO kartę rejestracji RKU Bytom II, Gregorski Albert, Miechowice. 7457g

ZGUBIONO kartę rejestr. samochodu H 60743 na nazwisko Fójcik Józef, Owsiszcze pow. Racibórz. 7455g

ZNISZCZONO deklarację wierności obywatelstwa polskiego Urbańczyk Gertruda Imielin, pow. Pszczyna. 7477g

SPALONO orzeczenie odszkodowawcze z 8/X 1946 r. 13147 P 957/7 Wlassics Franciszka — Gliwice. 7472g

ZGUBIONO deklarację wierności na nazwisko Głąb Anna Studzionka, pow. Pszczyna. 7471g

SRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec, wystawioną 4. 6 1947 r. na nazwisko Smędzik Stefan, zamieszkały Błędów, poczta Sławków. 7469g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane na nazwisko Jagła Józef Urbanowice pow. Koźle. 3789d

Ozdrowiska

ZAKOPANE pensjonat **ZYCHONIÓWKA** I kategorii otwarty, garaż tel. 13-20. 3783d

TROLITUL
w proszku do maszyn wtryskowych, sprzedamy. — Oferty „Masa plastyczna", Biuro Ogłoszeń Warszawa, Daszyńskiego nr 16. 2534

Pantofle ranne skórzane,
sprzedaż hurtowa **Wytwórnia, Warszawa, Jagiellońska 20,** Kwiatkowska — Łuniewski. 2533

Referentów Zaopatrzenia rutynowanych
oraz siły biurowe ze znajomością maszynopisma przyjmie natychmiast **Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Elektrotechnicznego — Katowice, ul. Mickiewicza 16,** tel. 313-26. 2530

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 2 gwiazdkowej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 43905 (w Warszawie), Nr 31519 (w Sopocie).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6500 10982 14399 24875 70472.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 8050 29390 40860 46424 75703

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1925 2067 13374 14042 19886 25310 26406 37472 39203 39946 41435 41466 42155 61132 65256 67851 73674 74306.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1723 6352 10414 22111 22268 22956 23708 30253 31300 38314 41087 45034 48318 52109 56211 56875 57878 66444 71349 72269 73885 74084 75352 83168

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 223 360 716 1190 1429 2094 2473 2493 2889 2911 2963 3133 3746 4642 4760 4979 5003 5081 5344 5867 7201 7956 8359 10298 10328 10728 10760 11060 11325 12049 12180 13531 13680 13806 14786 15806 16675 16951 17914 18541 18840 18909 19061 19431 19919 20266 20362 20714 22297 22573 22663 22887 23765 24164 24201 25853 25792 25915 26385 26709 26723 26807 26928 27039 27613 27830 27865 28464 28635 30310 30370 30991 31234 31290 32406 32998 33004 33187 35044 35486 35977 36238 36698 36950 39086 39758 39958 39969 39987 40724 40735 41472 42835 43201 44375 44848.

45528 45825 45900 46179 46245 46620 46738 46835 47565 48132 48622 48907 48977 49012 49375 49462 49701 50246 51879 52095 52796 54958 55019 55279 55446 55825 56083 56262 56608 56642 56971 57216 57607 59237 59377 59649 59909 60320 62230 62850 63962 64211 64526 64533 64624 65001 65508 67009 67018 67168 67290 67345 67569 67804 68370 68494 69164 69433 70470 71048 71048 71571 71821 71973 72174 72293 73193 73290 73607 73620 75770 76365 76391 76832 77270 77403 77659 77807 78085 78608 78664 79053 80562 80793 82032 82078 82460 82834 83364 83987 84474 84778 85199 85654 85814 87404 87597 88486 89210 89234.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł z 2-go dnia ciągnienia

17061 101 75 235 42 69 32[illegible] 47 683 712 22 867 906 18081 127 259 91 319 75 468 500 607 40 73 774 809 37 66 19037 211 59 407 637 705 69 830 47 71 92 926

20001 082 102 31 205 395 414 522 570 818 34 993 21015 112 25 35 58 254 94 320 45 517 89 95 631 728 40 65 814 23 22044 081 142 78 98 251 339 54 59 479 543 777 88 817 96 23065 184 296 313 29 84 532 658 756 871 930 48 24001 23 254 81 340 88 92 521 628 723 869 901 21 54 25202 4 517 19 28 78 91 676 710 860 26017 48 117 370 469 655 733 802 62 27072 193 378 401 62 700 22 801 924 32 28016 114 71 80 215 41 74 323 844 727 871 941 29054 98 119 77 347 409 16 569 91 604 27 45 756 68 818 56 63

30092 350 57 454 587 787 822 48 927 31000 278 348 88 425 602 67 836 71 93 32036 176 205 63 368 505 94 607 33012 447 587 705 990 98 34171 93 353 478 600 24 759 93 861 35113 250 338 63 451 52 58 552 86 650 75 77 825 26 27 40 85 931 36090 420 560 669 818 32 979 37078 102 98 250 86 402 95 589 690 794 803 75 78 914 21 54 77 92 93 38018 28 86 177 228 310 4[illegible] [illegible] 577 797 861 39184 98 298 513 39 78 810 82 97 941.

40007 90 169 246 75 312 77 400 25 60 637 78 851 957 92 41104 274 82 84 429 519 42 703 76 901 42079 84 233 46 96 326 489 523 62 617 81 741 81 913 43181 99 247 51 52 308 68 99 453 515 906 60 85 44016 50 227 55 585 605 23 63 77 812 930 45151 292 333 613 995 46000 34 176 207 339 74 94 488 560 72 756 95 804 77 93 926 53 47011 44 86 158 258 420 70 93 516 29 84 688 734 817 30 46 82 48071 201 45 61 307 481 509 80 94 664 890 91 49156

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kolekturze

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37.5 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 55	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 70	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 85	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 115	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 140	„ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 50	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 60	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 100	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 130	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 150	„ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 100	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 125	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 150	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 240	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 280	„ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst. jak wyżej

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 20.-
dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.-
Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów, najwyżej 40 słów

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie miejsca wśród drobnych ogłoszeń do 60 mm na 1 szp. + 50%, ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%.
W tekście + 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100%.
Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy.
Za wstrzymane ogłoszenia Biuro Ogłoszeń gotówki nie zwraca.

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto III — 4850 P. K. O. Katowice, (zaznaczać o odcinku czego wpłata dotyczy). Adres Biura Ogłoszeń Katowice ul. 3 Maja 12 telefon 300-73 (wewn. 63)

SPORT

Słota
prowadzi atak Zagłębia

Sosnowiec. W dniu 27 bm. rozegrany zostanie na boisku R. K. U. w Sosnowcu międzyokręgowy mecz piłkarski Poznań — Zagłębie.

Skład Zagłębia ustalony został następująco: Wosiński, Jelonkiewicz, Strauch, Król, Berger, Machul, Macuga, Prostacki, Słota, Mróz, Olszewski.

Falkenburg i Sturgess
finalistami mistrzostw Londynu

Londyn. Do finału rozgrywek tenisowych w grze pojedynczej mężczyzn o mistrzostwo Londynu, które odbywają się na kortach trawiastych Queens Clubu, zakwalifikowali się niespodziewanie: Amerykanin Falkenburg i Sturgess (Płd. Afryka). Obaj weszli do finału dzięki walkowerom.

Falkenburg miał spotkać się w półfinale z Australijczykiem Bromwichem, jednak ten ostatni musiał zrezygnować z gry na skutek nadciągnięcia ścięgna u nogi.

W drugim meczu półfinałowym trzecia rakieta St. Zjednoczonych — Gardner Mulloy, zmuszony był również do oddania przeciwnikowi zwycięstwa walkowerem z powodu kontuzji nogi. Mulloy skreczował przy stanie 6:0, 4:1 dla Sturgessa.

W półfinałach gry pojedynczej kobiet niespodziankę sprawiła Amerykanka Hart, bijąc Brough, pierwszą rakietę USA, w stosunku 6:4, 8:10, 6:1. Drugie spotkanie wygrała Dupont (USA), odnosząc zwycięstwo nad swą rodaczką Todd, w stosunku 2:6, 6:2, 6:0.

Sukcesy polskich juniorów za Olzą

Cieszyn Czeski (tel. wł.). Juniorzy polskich drużyn piłkarskich na Zaolziu wykazują fenomenalną formę, odnosząc w spotkaniach mistrzowskich dwucyfrowe zwycięstwa. Na czoło młodych piłkarzy wybija się drużyna juniorów begumińskiego Ruchu, która w 18 meczach nie straciła ani jednego punktu.

Doskonale również spisują się juniorzy karwińskiej Polonii, zdobyli oni przez ostatnie zwycięstwo nad SK Frysztat (juniorzy), w stosunku 10:0, mistrzostwo okręgu karwińskiego.

Również młodzież sportowa Siły trzynieckiej wysunęła się na czoło w swej tabeli mistrzowskiej gromiąc drużynę juniorów SK Vendryne w stosunku 8:0. (m)

Typujemy zwycięzców | KUPON

Zgodnie z zapowiedzią, w numerze dzisiejszym zamieszczamy dalszy kupon konkursu „Typujemy zwycięzców".

Raz jeszcze przypominamy naszym Czytelnikom, że przy przydzielaniu nagród będą brani pod uwagę tylko ci uczestnicy konkursu, którzy przyślą 4 jednakowo wypełnione kupony. Kupony te muszą być wysłane nie później, jak 24 czerwca. Kupony nie są numerowane.

Imię i nazwisko uczestnika konkursu: .....

.....

Adres: .....

KTÓRY Z KOLARZY POLSKICH BĘDZIE PIERWSZY NA METIE W:

BYTOMIU: .....

KRAKOWIE: .....

CZĘSTOCHOWIE: .....

Na trasie »Tour de Pologne«

Wielki wyścig już się zaczął

»Dziennik Zachodni« żywi Szweda

WARSZAWA. We wtorek rozpoczął się Wyścig Kolarski Dookoła Polski, organizowany przez prasę „Czytelnika". Honorowy starter prezydent m. Warszawy Tołwiński, wypuścił zawodników ze startu honorowego na ul. Daszyńskiego. W pierwszej piątce jechali Szwedzi, za nimi Węgrzy, potem Czesi, następnie trzy polskie drużyny narodowe i na końcu zawodnicy polscy, startujący w konkurencji indywidualnej.

Przed startem do zawodników przemówili: prezes „Czytelnika" red. Borejsza, prezes PZK — Gołębiowski, płk. Czarnik i prezydent Tołwiński. Zawodnicy dojechali wolno do Golędzinowa, gdzie nastąpił właściwy start.

W drużynie szwedzkiej jedzie dwóch Perssonów — Olle i Kjell, w drużynie węgierskiej startuje dwóch Kissów — Ferenc i Dezsy. Fizycznie najlepiej prezentują się Szwedzi i Polacy. Zawodnicy otrzymali torby żywnościowe z tytułami poszczególnych pism „Czytelnika". Kierownik drużyny szwedzkiej otrzymał torbę z napisem „Dziennik Zachodni".

Wyglenda jeszcze przed startem zjadł całą zawartość torby żywnościowej. Przypuszczamy, że mu to w drodze nie zaszkodzi. Sympatyczny kolarz śląski przed startem ciągle spoglądał na niebo, obawiając się deszczu. Jest on dobrej myśli, aczkolwiek wie, że zdobycie po raz drugi nagrody drużynowej „Sportu i Wczasów" przez jego drużynę napotka w tym roku na bardzo poważne trudności. „Jakoś nie możemy w tym roku zdobyć formy — mówi Wyglenda — podczas gdy kolarze warszawscy są u szczytu formy życiowej".

Zawodnicy polscy startują na doskonale prezentujących się rowerach krajowej produkcji firmy „Bałtyk". Wszystkie rowery polakierowane są na biało, jedynie Nowoczek, przemalował swój rower na kolor zielony.

KKS KRESOVIA (Kluczborek) KS NATRONAG (Krapkowice) 3:2(2:2)

Kluczborek. Zwycięstwem tym zapewniła sobie Kresovia mistrzostwo klasy B okręgu opolskiego. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Burda, Golaszczyk i Swoboda po jednej. Dla pokonanych obie bramki zdobył lewy łącznik.

Scherens przegrywa

Bruksela. W Brukseli odbywają się obecnie mistrzostwa kolarskie Belgii w sprincie. W pierwszym dniu zawodów zawodowy mistrz świata Scherens (Belgia) poniósł niespodziewanie trzykrotną porażkę, przegrywając kolejno z van Loovernem, Pauwelsem i Gosselinem.

O „Złoty Kask Poznania"

Poznań. — Motoklub „Unia" (Poznań) organizuje w dniu 4 lipca ogólnopolskie wyścigi motocyklowe o „Złoty Kask". Wyścigi odbędą się na torze trawiastym w Ławicy, przy czym długość jednego okrążenia wynosi 2,1 km. Wyścigi składają się z 4 biegów dla motocykli powyżej 350 ccm, do 350 ccm, do 250 ccm i z biegu finałowego, do którego zakwalifikowani zostaną zwycięzcy poszczególnych kategorii.

Prócz powyższych biegów odbędzie się również bieg dla maszyn o pojemności do 130 ccm, który jednak nie będzie wchodził do konkurencji głównej.

Do Motoklubu „Unia" wpłynęły już pierwsze zgłoszenia, m. in. czechosłowackich kierowców Delihala i Sedlaka z Pragi, którzy pojadą na maszynach „Walter" — 350 ccm.

O palmę pierwszeństwa
Lekkoatletyczne mistrzostwa Wrocławia

WROCŁAW. (kr) Indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Wrocławia zgromadziły na starcie 70 zawodniczek i zawodników.

Na starcie nie stawili się czołowi zawodnicy wrocławscy z Dokanerem, Antczakiem, Adamczykiem i Maliszewskim na czele.

Wyniki techniczne:

Konkurencje kobiece: *100 m.:* 1) Wilhelmi (Czarni 13,1 sek. 2) Ronczewska (Czarni) 13,8. *500 m:* 1) Stempkowska (Czarni) 1:31,6 min., 2) Wilhelmi 1:31,9. *Skok w dal:* 1) Ronczewska 4,65 m, 2) Budrewicz (Czarni) 4,05. — *Skok wzwyż:* 1) Ronczewska 136 cm. 2) Budrewicz 122. *Kula:* 1) Malecka (Społem) 8,64 m. 2) Strzeszyńska (Czarni) 8,72. *Dysk:* 1) Małecka 21,20 m, 2) Mirowska (AZS) 20,44, *4×100 m:* 1) Czarni 57,6 sek., 2) AZS 60 sek.

Konkurencje męskie: 100 m: 1) Malecka (Społem) 11,3 sek., 2) Lipiec (AZS) 11,4, *200 m:* 1) Lipiec 23,9 sek., 2) Byrski (Podchorążak) 25. *800 m:* 1) Burka (AZS) 2:08,2 min., 2) Molenda (Odra) 2:09,3. — *1500 m:* 1) Hempel (AZS) 4:28,6 min, 2) Molenda 4:29,6. — *5000 m:* 1) Hempel 17:30,1, 2) Lempart (AZS) 17:39,1. — *1000 m:* 1) Kwiatkowski (Pafawag) 35:34,6 min., 2) Mielczarek (Zryw) 35:36,9. — *110 m płotki:* 1) Małecki (Społem) 18,7 sek., 2) Machowczyk (Czarni) 19,4. — *400 m płotki:* Błaszyński (AZS) 63,5 sek., 2) Burka 65,4. — *4×100 m:* 1) AZS 47,6 sek., 2) Podchorążak 47,8. — *Skok w dal:* 1) Biczak (Podchorążak) 621 cm., 2) Dzidzik (Juvenia) 596 cm. — *Skok wzwyż:* 1) Przeździecki (Podchorążak) 164 cm., 2)Błaszyński (AZS) 164. — *Trójskok:* 1) Małecki (Społem) 11,98 m., 2) Piechura (Juvenia) 11,75. — *Kula:* 1) Jakóbowicz (AZS) 11 m 2) Sadłowski (AZS) 10,86. *Oszczep* 1) Szwarcer (AZS) 40,50 m. 2) Korczak 40,30.

SK Batov—Pafawag

WROCŁAW. W sobotę dnia 26 bm., rozegrany zostanie na stadionie „Pafawagu" towarzyski międzynarodowy mecz bokserski między wicemistrzem Czechosłowacji, drużyną SK „Batov", a miejscowym „Pafawagiem".

Czesi przyjeżdżają w następującym składzie (od muszej do ciężkiej). Dvoracek — (mistrz Moraw), Gartner (mistrz juniorów Moraw), Bina, Dluhos, Krehs (mistrz Moraw), Obid (zwycięzca Tormy), Netuka II, Netuka I.

Wrocławianie wystąpią w swoim najsilniejszym składzie, wzmocnieni w wadze średniej Cebulakiem z „Legii" (Chełmża) i w wadze ciężkiej Klimeckim.

Przypuszczalny skład „Pafawagu" wyglądać będzie następująco (od muszej do ciężkiej): Faska, Czajkowski, Popowski, Szczepan, Sztolc, Cebulak, Krupiński, Klimecki.

O wejście do A klasy DOZPN

Wrocław (kr). W spotkaniach piłkarskich o wejście do A klasy uzyskano następujące wyniki:

WUZ (Wrocław — ODLEW (Nowa Sól) 4:0,

CHROBRY (Wałbrzych) — SPOŁEM (Wrocław) 4:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi Chrobry przed WUZ-em, Społem i Odlewem.

Z sali koncertowej w Katowicach

Iwanow i Gilels
w koncercie filharmonicznym

Jedną z sensacyj artystycznych kończącego się sezonu muzycznego był występ wybitnych artystów radzieckich Konstantego Iwanowa — dyrygenta i Emila Gilelsa — pianisty.

Konstantego Iwanowa, pierwszego dyrygenta państwowej filharmonii w Moskwie poznaliśmy już w okresie jesiennej jego bytności w Polsce, kiedy to dyrygował u nas Leningradzką Symfonią Szostakowicza, wszakże cały jego talent i to w skali porównań, którymi dobrze operujemy (koncert fort. b-moll Czajkowskiego i „Kaprys włoski" tegoż kompozytora) mogliśmy ocenić teraz dopiero. K. Iwanowa określiłbym jako wybitną indywidualność artystyczną i ogromny temperament, ujęty jednak żelazną dłonią świadomego swoich zadań artysty, który zachwycające jasnością i pulsujące gorącą krwią swoje koncepcje odtwórcze umie z całym uporem i konsekwencją przygotować, a następnie zrealizować w stopniu doskonałym, i to pomimo, że młodych polskich orkiestr symfonicznych nie można by dziś jeszcze uważać za doskonałe. Dodam tu tak że, że rozmawiając w szerszym gronie muzyków wyrażał się Iwanow o orkiestrze Filharmonii Śląskiej b. pochlebnie.

— 90 proc. pracy i 10 proc. talentu są ojcami mojej kariery i powodzenia" — mawiał o sobie Paderewski, chcąc podkreślić znaczenie pracy. Znając drogę niezwykłej kariery K. Iwanowa od losu sieroty i „dziecka pułku" do stanowiska pierwszego dyrygenta stołecznej filharmonii, wydaje się, że powiedzenie Paderewskiego da się zastosować do niejednej, świetnej kariery w świecie muzycznym.

Emil Gilels, obok Oborina, Sofronickiego i Zaka, jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów radzieckich, urodzony w Odessie w r. 1916 przeszedł również przez drogę wytężonej pracy. Rozpoczął naukę gry fortepianowej mając lat 5, konserwatorium odeskie ukończył mając lat 17, a trzyletni mistrzowski kurs (zwany uprzednio w Rosji „Meisterschule" obecnie Aspirantura) u głośnego pianisty i szopenisty rosyjskiego prof. H. Neuhausa w Moskwie, mając lat 20. 15 lat pracy i iskra talentu, oto co się składa na wykształcenie artysty.

W r. 1936 na międzynarodowym konkursie w Wiedniu uzyskuje Gilels drugie miejsce, lecz już w r. 1938 w Brukseli — pierwsze, a w r. 1946 zdobywa premię stalinowską pierwszego stopnia m. in. za działalność koncertową w czasie wojny. O działalności tej opowiadał Gilels np. że w czasie oblężenia Leningradu przewieziony tam samolotem dał 10 koncertów, po czym odleciał, by koncertować na innych odcinkach przyfrontowych.

Gra tego znakomitego pianisty — należy pamiętać, że w Związku Radzieckim słowo znakomity, czy wybitny oznacza, że wyróżniono kogoś spośród 200 milionów ludzi — zachwyca i porywa. Zachwyca nieczęsto spotykaną w takim stopniu doskonałością pianistyczną, bogatą kolorystyką brzmienia instrumentu i pięknością muzykalnej frazy, a porywa polotem uduchowionej interpretacji. Jest to bez wątpienia pianista ekstraklasy światowej. Bardzo gorąco oklaskiwany zagrał Gilels na bis Impromtu Chopina i Scherzo Mendelssohna.

Nowością, z którą zaznajomił nas przy okazji K. Iwanow była uwertura — fantazja (właściwie poemat symfoniczny), kompozytora azerbejdżańskiego Kara-Karajewa, p. t. „Leila i Medżnun", dzieło mówiące o uczuciach wielkich i wieczystych, wyrażonych z wielką siłą, z prawdziwym talentem. Nie jest to jednak muzyka Wschodu, jak jego bliskiego pobratymca Armeńczyka, Chaczaturiana, lecz kompozytora — Europejczyka i to nie jakiegoś modernisty. Wielkością uczuć i fakturą instrumentacyjną, niekiedy bardzo oryginalną i robiącą wielkie wrażenie, przypomina Kara-Karajew, jeden z najmłodszych kompozytorów radzieckich, naszego Karłowicza.

Drugą nowością, mimo, że znaliśmy kompozycję tę w fragmentach, była suita z baletu A. Chaczaturiana „Gajane". Wykonanie tej suity w całości (z niewielkim tylko skrótem) dało możność poznania wielkiej piękności tej kompozycji i jej różnorodności i oryginalności. Przyznanie premii stalinowskiej za to dzieło było aktem należnej talentowi Chaczaturiana sprawiedliwości. Nie trudno sobie wyobrazić jak wielkie wrażenie sprawiać musi muzyka ta w powiązaniu z tańcem scenicznym.

M. Józef Michałowski

P. S. Właściciel psa z posesji sąsiadującej z Filharmonią powinien by być w trybie administracyjnym powiadomiony, że obowiązkiem jego jest wiedzieć, kiedy w sali Filharmonii odbywają się zebrania publiczne, akademie, a zwłaszcza koncerty i na ten czas psa zamykać, aby szczekaniem swoim nie mącił spokoju.

T. T. Jeż (17)

Na wozie i pod wozem
Kampania węgierska 1848/49 r.

Po przemowie tej szeregi rozwiązano. Wróciliśmy gromadkami na kwatery.

W dniu następnym na miejscu temże samem stanęliśmy pod bronją. W szeregach nie brakło żołnierza ani jednego.

Przeszliśmy Dunaj po moście na tratwach, który się pod nami pogłębiał, i debuszowaliśmy w szańcu przedmostowym, ściskanym przez przykopy austrjackie. Austrjacy dniem przedtem jeszcze się w przykopach znajdowali, szaniec ostrzeliwali i pociski do twierdzy rzucali. W nocy park oblężniczy uprowadzili i czekali na nas w sile tysięcy czterdziestu. Uszykowano nas do boju, do tego boju, którego epizod jeden, tyczący się szarży jazdy, opowiedziałem w powieści Szandor Kowacz. — Biliśmy się dzień cały w tysięcy dwanaście przeciwko czterdziestu i nocowali na polu bitwy, spodziewając się wznowienia takowej nazajutrz. W nocy nadciągnął korpus Aulicha. Bitwa się jednak nie wznowiła. Wojska austrjackie cofnęły się — poszliśmy za niemi; zabraliśmy im cały park oblężniczy, który oni rzucili, i — zwróciliśmy sę wstecz z drogi pochodu, który szedł w kierunku Wiednia.

Zwycięskie hufce skierowano do Budy wcelu zdobywania zamku, obsadzonego przez załogę austrjacka.

Szliśmy swobodnie i spokojnie prawym Dunaju brzegiem, okolicami prześlicznemi; gdy zaś u celu stanęliśmy, wprowadzono nas odrazu na pozycję, w której bataljon pełnił funkcję rezerwy w odniesieniu do grangard, wysyłających placówki, dostarczające szyldwachów. Ten rodzaj służby był nam doskonale z praktyki znany, pełniliśmy więc ją należycie, podczas gdy baterje na górach ustawione wyłomy w murach bili. Zamek bronił się ostro, odpowiadając baterjom węgierskim i strzelając we wszystkie strony, gdzie jeno wypatrzył możność szkodzenia przeciwnikowi; bombardował Peszt i Budę, ostrzeliwał przesmyki wszystkie.

Legjon stał obozem u stóp góry winnicami okrytej. Weinberg, jeżeli się nie mylę, zwanej, opierając się o rów w chłopa głęboki, szeroki i usypany na dnie większemi i mniejszemi kamieniami. Z rowu tego i z kamieni robiliśmy użytek w rodzaju swoim ciekawy. O każdej dnia porze oglądać tam było można legjonistów donaga rozebranych, trudniących się tłuczeniem kamieniem mniejszym na większym faldów w bieliźnie. W fałdach tych schronienie znajdowały seciny żyjątek, dokuczających rodzajowi człowieczemu. Mordowaliśmy je bez miłosierdzia, tak jak one bez miłosierdzia mordowały nas. Tysiące wszy pobitych zostawiliśmy w rowie u stóp Weinbergu. Pozostawaliśmy tam tydzień, dłużej może, to jest do przedednia szturmu do zamku. Wzięcia w szturmie udziału odmówił nam los. W głównej kwaterze zapomocą karteczek ciągniono bataljony, które na pierwszy ogień iść miały. Karteczka nasza nie wyszła; że zaś z jednej strony wypoczynek się już nam należał, z drugiej dzięki mnogości zgłaszających się do legjonów jeńców wojennych otwierała się możliwość podniesienia legjonu do wyższej liczebnej i organizacyjnej potęgi, wyprawiono nas przeto na reorganizację do Miskolcza. Wyruszyliśmy z obozu, przeprawili się przez Dunaj i stanęli w Peszcie na kwaterach, nie na długo — na noc jedną.

Przy zajmowaniu kwater zdarzyła się mi scena oryginalna. Dostałem bilet kwaterunkowy na sekcję całą, udałem się wedle adresu wskazanego i z łatwością odszukałem kamienicę wspaniałą, w której nam gospodarz nocleg obowiązany był dać. Odszukanie kamienicy z łatwością przyszło, ale gospodarza ani sposób. Dom, na apartamenty podzielony, zdołu dogóry zajęty był przez lokatorów, których się kwaterowanie nas nie tyczyło. Każdy odpowiadał, że to nie do niego należy i każdy prawie o właścicielu domu odzywał się jaknajgorzej. Nazywano go harpagonem i szwarcgelberem.

— Gdzież on?... — zapytywałem.

Nikt z tych, z którymi się najpierw spotkałem, mieszkania jego wskazać mi nie umiał. W domu apartament jeden zajęty był przez niewiasty, znajdujące się w przeciwieństwie z westalkami. Te, jak skoro się dowiedziały, o co chodzi, wskazały mi w podwórzu izdebkę na tyłach, ciaśniutką i ciemną, — tam gospodarza odszukałem.

— Oto bilet kwaterunkowy... — przemówiłem, podając mu papier.

Udawał zrazu, że nie rozumie, co to znaczy. Wytłumaczyłem mu. Wówczas się żachnął, pokazał mi ciupkę i zawołał:

— Gdzież tu panów pomieszczę!...

— A kamienica!... — rzekłem.

— Kamienica należy nie do mnie, ale do lokatorów... Czyż lokatorów wyrzucać mogę!

— Rób pan, co chcesz, a pomieszczenie nam daj!

— Ależ ja nic zrobić nie jestem w stanie.

Tej treści rozmowa ciągnęła się pomiędzy nami, pókim z cierpliwości nie wyszedł.

— Do ratusza cię poprowadzę! — krzyknąłem.

— Dobrze — odrzekł — dobrze, pójdę i w ratuszu wytłumaczę się...

Ruszyliśmy we dwóch; na dworze panował już zmrok. Kiedyśmy uszli drogi połowę może, na zamku błysnęło i kula w dali gwizdnęła. Niemiec (Niemiec to był bowiem) drgnął i zatrzymał się.

Weszliśmy niebawem na ulicę, przy której ratusz stał, i gdyśmy kroków parę dziesiątków zrobili, wzdłuż ulicy przeniosła się kula działowa.

— Nie — odezwał się gospodarz — nie pójdę dalej.

— Czy ratusz daleko? — zapytałem.

— O... — odrzekł, ręką wskazując.

— Chodźmy więc...

Zrobił kroków kilka; kula druga się przeniosła, rzucił się wstecz. Jam go za kołnierz ułapił.

Szarpnął się. Trzymałem mocno. Za kula trzecia na kolana się osunął i na wezwanie moje, poparte groźbą tasaka, który obnażyłem, jął się obiecywać mi — jak to się mówi — góry złote.

— Znajdę dla panów pomieszczenie.

— Wygodne?

— Izbę obszerną.

— Dasz nam słomy?

— Dam.

— I wieczerzę?

— Ach! — jęknął.

Kula gwizdnęła. Dodał z pośpiechem:

— Dam...

— Porządna?... zupę, rostbratel z krumpirami, jarzynę i wino?

Powtarzał za mną wszystko, com wymieniał.

— Wracajmyż... — odezwałem się — ale pamiętaj sobie: w razie niedotrzymania obietnic, pod karami cię do waroszhazy (ratusz) zaprowadzę...

— Dotrzymam — przyrzekał, trzęsąc się.

Jakoż w rzeczy samej słowa dotrzymał. Izbę obszerną dla nas wynalazł, słomy sprowadził i wieczerzę sutą zafundował.

W dniu następnym o świcie znajdowaliśmy się w pochodzie do Miskolcza. Mnie wykomenderował Jagmin na kwatermistrza kom. z kwatermistrzami kompanij innych, a pod zawiadownictwem starego Sikorskiego, podporucznika, który spowodu znajomości języka węgierskiego pełnił funkcję furjera bataljonowego, a zarazem i kwatermistrza legjonu. **(Dalszy ciąg nastąpi)**

Redaguje: Kolegjum Redakcyjne. Redakcja, Katowice, ul. Młyńska 9 tel.centrali Spółdz Wyd „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretariat 001 kronika 003, telefon nocny 005, wyd „Wieczór" 008 dział sportowy 007 naczelny redaktor 311-84. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11 — 18 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 009 dział prenumeraty 008. — Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach 120 zł. — z przesyłką poczt. 135 zł. — z odnoszeniem do domu 170 zł. PKO Katowice III-4950 — Dział Ogłoszeń: Katowice ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 03. — PKO Katowice III-4830. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: „CZYTELNIK" Katowice, ul. 3 Maja 12. Druk: Drukarnia Nr 9. Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 08